

No. 219

tena numeru u  
**20 gr.**  
na prenumery  
w Łodzi:  
Mies. z poc. list. 1.11 gr  
i pros. z poc. 20. "  
z przes. poczt.  
Mies. z poc. list. 1.11 gr  
Poza Łodzi egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Czwartek, dnia 11 sierpnia 1927 r.

## Gdzie przebywa generał Zagórski?

**Po audjencji u min. spraw wojskowych ma odzyskać wolność.**

15 miesięczny pobyt w więzieniu po derwał zdrowie generała.

Warszawa 10 sierpnia (tel. wł.)

Tajemnica otaczająca losy gen. Zagórskiego zaczyna się powoli wyjaśniać. Władze wojskowe w dalszym ciągu z nieznanymi powodów zachowują milczenie, obiecując jedynie, że w ciągu dnia dzisiejszego wydany zostanie oficjalny komunikat. Według zebranych informacji gen. Zagórski, po przewiezieniu go do Warszawy przed trzema dniami umieszczony został w komendzie Miasta, gdzie obecnie przebywa.

Dzisiaj, o godz. 12—ej gen. Zagórski ma być u prowadzącego sprawę prokuratora plk. Karczmarska. poczem przyjąć go ma w Belwederze Minister Spraw Wojskowych Pilsudski. Po audjencji tej gen. Zagórski, podobnie, jak gen. Rozwadowski ma uzyskać wolność.

W więzieniu wileńskim gen. Zagórski siedział w czystej i przestronnej celi już to z gen. Rozwadowskim, już to sam. Czytał wiele i studjował. Wynikiem tych studjów będzie większa książka o polskim lotnictwie wojskowym.

W przeciągu piętnastomiesięcznego

pobytu w więzieniu gen. Zagórski nabawił się jakiejś złośliwej choroby, gdyż choć otrzymywał dość smaczne i zdrowe obiady z kasyna oficerskiego, lecz niezawsze one

szyły na korzyść przemęczonego jego organizmu...

W więzieniu zachowanie się władz tamtejszych względem gen. Zagórskiego było zupełnie poprawne.

## Przed sądem doraźnym odpowiadał ociemniały bandyta i złodziej.

**Za usiłowanie zabójstwa policjanta został skazany  
na dożywotnie więzienie.**

Warszawa 10 sierpnia (tel. wł.)

Przed sądem doraźnym, który wystąpił w składzie: przewodniczący p. sędzia Krassowski, sędziowie pp. Rościszewski i Lorentowicz, stanął dziś dwudziesto czteroletni Władysław Chmielewski, bandyta i złodziej, oskarżony o usiłowanie zabójstwa przodownika policji, Al. Złotarzewskiego, w poczekalni dworca głównego. Było to dn. 13 czerwca rb., o godz. 10 wiecz., w momencie, kiedy przodownik Złotarzewski chciał aresztować Chmielewskiego.

Przestępcę oddano pod sąd doraźny, dopiero teraz, ponieważ był on również postrzelony i musiał do tej pory się leczyć. Chmielewski, mimo pomocy lekarskiej, utracił obecnie całkowicie wzrok. Rany Złotarzewskiego znowu, aczkolwiek były niebezpieczne dla jego życia, dały się zaleczyć, tak, że Złotarzewski również pozostał przy życiu. Osk. Chmielewski twierdzi, że pragnął popełnić samobójstwo, a przodownika Złotarzewskiego postrzelił tylko przypadkowo. Kiedy zaczął się on do mnie zbliżać, pomyślałem, że chce mnie zrewidować, a że miałem przy sobie rewolwer, obawiałem się, że mi go zabierze. Przeszkodziłoby to w moim zamiarze samobójczym, to też wyciągnąłem rewolwer z kieszeni. Kiedy to zobaczył Złotarzewski cofnął się. Zacząłem strzelać do siebie. Za pierwszym razem chybiłem, a potem za następnym strzałem uczułem się rannym. Kiedy upadłem, ktoś mnie kopnął i powiedział: „To za zabójstwo policjanta”.

Poszkodowany Złotarzewski, jak i inni świadkowie, przedstawili zajście inaczej, mianowicie oświadczyli oni, że Chmielewski

strzelał najpierw do Złotarzewskiego, potem do siebie. Stwierdził to z całą stanowczością również biegły od spraw broni przodownik policji Mackiewicz.

Świadkowie, powołani przez obrońcę oskarżonego, a należący przeważnie do rodziny oskarżonego zeznali, że osk. Chmielewski był nerwowy i bardzo często mówił o tem, że życie sobie odbierze. Miał on też mówić nawet rano dnia krytycznego i pożegnać się z rodziną.

Ustalono, że rewolwer Mauzer, z którego strzelał Chmielewski, był skradziony tego samego dnia 13 czerwca już o godzinie 6 zrana.

Po zbadaniu świadków przystąpiono do wysłuchania przemówień prokuratora i obrońcy.

W ostatnim słowie osk. Chmielewski prosił o pozwolenie pożegnania się z rodziną i o karę śmierci.

Sąd doraźny skazał 24—letniego Władysława Chmielewskiego na ciężkie więzienie bezterminowe.

## Konfiskata za artykuł o placach urzędniczych

Warszawa 10 sierpnia (tel. wł.)

Z polecenia komisariatu rządu policja dziś, o g. 5—ej rano przysłała do redakcji i administracji dziennika „Głos Codzienny” gdzie dokonała konfiskaty dziennika nr. 217, z dnia 10 bm.

Powodem konfiskaty był artykuł wstępny pod tytułem „Brak decyzji”, omawiający placy urzędników państwowych.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 2732

Dziś. Dziś.

### Ubóstwiany Sfinks (Godzina zwycięstwa)

Upajający dramat erotyczny. — W rolach gł.

Rasowy John Gilbert

Piękna Allen Pringle

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p.p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 5 m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 9—15 sierpnia 1927 r.

Dla do- Dla do-  
rosłych Lucrezia Borgia Dramat w  
1x cz.

(2 serjach) z epoki odrodzenia.

Dla mło- Zycie za życie (Lord  
dzieci Jim)

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon.

# Dziś egzekucja Sacca i Vanzetti'ego.

W rękach gubernatora Fullera spoczywa los skazańców  
Dalsza głodówka — 150 dolarów od głowy — Kat znikł — Więzienie w Bostonie  
zamienione w fortecę

## Ostatni blysk nadziei

Londyn 10 sierpnia (ate)

Po odrzuceniu przez sędziego Teayera prośby o rewizję procesu Sacca i Vanzetti'ego losy skazańców spoczywają w rękach gubernatora Fullera. Godzina w której Sacca i Vanzetti mają być straceni trzymana jest w tajemnicy. Egzekucja ma być wykonana do środy 10-go sierpnia włącznie, wynika z tego że stracenie najpóźniej nastąpi w środę o północy według czasu amerykańskiego jeżeli przedtem gubernator nie ulaskawi skazańców.

Możliwa interwencja trybunału związkowego w Waszyngtonie jest mało prawdopodobna, gdyż ustawy Stanów Zjednoczonych pozostawiają zupełną autonomię sądom stanowym. Wśród prawników amerykańskich toczy się spór czy interwencja trybunału waszyngtońskiego nie stoi w sprzeczności z konstytucją Stanów Zjednoczonych.

## Co robią oskarżeni

Nowy Jork 10 sierpnia (aw)

Donoszą z Bostonu, że przygotowania do egzekucji Sacca i Vanzetti'ego zostały całkowicie ukończone. Wraz z nimi w Charlestown stracony być ma niejaki Madairos, portugalczyk.

Sacco jak dotąd nie przerwał głodówki, którą uprawia od 23 dni. Leży on poważnie na pryczy i rozmawia z przebywającym w sąsiedniej celi Vanzettim. Cele są tak urządzone, że skazańcy, jakkolwiek nie mogą się widzieć, mogą się słyszeć i mówić z sobą.

Vanzetti głównie czytuje pisma i broszury filozoficzne. Stosunek obu skazanych do kleru tak katolickiego, jak i protestan-

kiego, jest najzupełniej życzliwy. Zachowują oni pełną siłę woli.

Fotel elektryczny, na którym straceni być mają wszyscy trzej skazańcy, znajduje się w pobliżu celi, w której obecnie przebywają. Został on już ostatecznie wypróbowany. W czasie egzekucji obecnym będzie dozorca więzienia, jego zastępcy, jeden lekarz więzienny, dwaj lekarze nieurzędowi, oraz przedstawiciele prasy.

Honorarium kata wynosi 150 dolarów za jedną egzekucję.

## Tajemnicze zniknięcie kata

Nowy Jork 10 sierpnia (tel. wł.)

Wielkie poruszenie wywołał u fakt tajemniczego zniknięcia kata, który był przeznaczony do dokonania egzekucji na obu skazanych Sacca i Vanzetti'm. Uchodź tu za prawdopodobne, że kat pod wpływem po grózek zląkł się aktów zemsty, któreby go ze strony anarchistów niewątpliwie czekały w razie gdyby przyłożył rękę do stracenia Sacca i Vanzetti'ego. Mimo zniknięcia kata egzekucja będzie dokonana, gdyż na miejsce jego zgłosiło się szereg ochotników, którzy gotowi są go zastąpić.

Londyn 10 sierpnia (ate)

Przed więzieniem w Bostonie gdzie znajdują się Sacca i Vanzetti ustawiono karabiny maszynowe oraz zwiększono oddzia-

ły policji. Wejście do więzienia jest dozwolone tylko posiadającym nadzwyczajne przepustki. Miasto znajduje się w nastroju groźnego oczekiwania.

## Interwencja Mussoliniego

Rzym 10 sierpnia (ate)

Los Sacca szczególnie żywo interesuje małą wioskę włoską Terromagiorre skąd pochodzi Sacca i gdzie jeszcze zamieszkuje jego ojciec. Ojciec skazanego 70-letni starzec zwrócił się telefonicznie do Mussoliniego z prośbą o interwencję. W prośbie starca między innymi zamieszczony jest zwrot następujący: zawsze miałem nadzieję że ludzka sprawiedliwość uzna niewinność mego syna, niestety zawiodłem się.

Mussolini miał odpowiedzieć za pośrednictwem prefekta prowincji iż od dłuższego czasu zajmuje się skazanymi i uczyni wszystko w ramach prawa międzynarodowego, aby zapobiedz wykonaniu wyroku.

Obroncy Sacca i Vanzetti'ego przedstawili skazanym do podpisania prośby o odwołanie egzekucji. Vanzetti podpisał wyrażając swoje zadowolenie z powodu możliwości odłożenia wykonania wyroku. Natomiast Sacca oświadczył adwokatowi: Przez 7 lat rozpinano mnie na krzyżu, mam tego dosyć.

# Bezczelny napad bandytów samochodowych

Na posterunek policji w Warszawie.

Warszawa 10.8 (tel. wł.)

Pomiędzy godziną 2-gą a 3-cią w nocy przed budynkiem komisariatu policji powiatowej w Warszawie położonym przy szosie lubelskiej zajechała taksówka. Zaintrygowany turkotem motoru komendant posterunku st. przodownik Komorowski podszedł do okna. Wszystkie światła w maszynie były pogaszone ani latarnie ani tablica rejestracyjna i numer umieszczona z tyłu wozu nie były oświetlone.

P. Komorowski skierował się ku drzwiom chcąc zbadać przyczynę dlaczego auto nie było oświetlone. W chwili gdy odstał od okna huknęły strzały rewolwerowe. Posypały się odłamki szkła z szyby okiennej. Rozpoczęła się gwałtowna kaponada rewolwerowa do budynku policyjnego.

Stojący w taksówce oszołoci zasypywali gradem kul drzwi frontowe budynku wychodzące na szosę oraz wszystkie okna.

Jednym susem st. przodownik dopadł do lampy i zgasił ją. bowiem jasno oświetlone okna posterunku stanowiły dobry cel dla strażaków.

Poczem z jednym z posterunkowych pełniącym służbę w komisariacie schwyciwszy rewolwer wybiegł tylnymi drzwiami do ogródka a stamtąd na szosę.

— Stać Wysiadaci! — zawołał.

Napastnicy odpowiedzieli strzałami. Wtedy policjanci utworzyli ogień na samochód. Oddawczy jeszcze kilka strzałów napastnicy puścili w ruch motor i odjechali. Pościg za nimi wobec tego że policjanci nie mieli auta był niemożliwy.

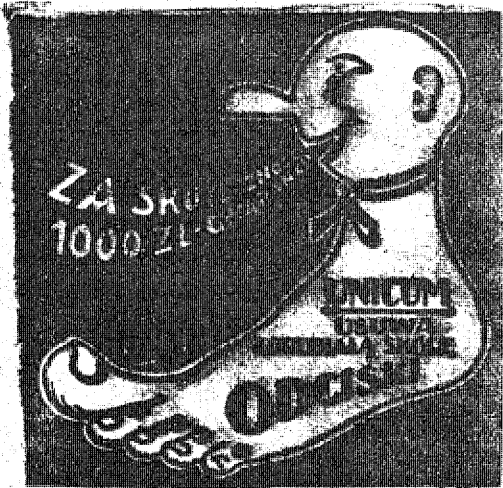
Bandyci uszli bezkarnie.

Przypuszczalnie napadu dokonali złodzieje podniejczy z zemsty za okłamy i aresztowania dokonane przez policję wawerską w Aninie.

## Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam skutkujący krem **UNICUM**

przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach za ac w aptekach i składach aptecznych tylko p. m. UNICUM.

(chem. Lab. Dr. Jurkiewicz Poznań)  
1927

Zastępca L. Andrzejewski kódz, Włodzimierska 32

Do Akt Nr. 272 1927 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że dnia 19 sierpnia 1927 r. od godz. 10-ej rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Wilhelma i Charlotty małż. Hoffman składających się z mebli i fortepianu firmy „Müllbach”, oszacowanych na ogólną sumę 1,240 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Do Akt Nr. 537 1927 r.

### OBWIESZCZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na powiat łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w m. Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że dnia 19 sierpnia 1927 r. od godz. 10-ej rano w Langówku gm. Radogoszcz odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Rudolfa Müllera składających się z samochodu osobowego firmy „Adler” oszacowanych na ogólną sumę 500 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI



# Gen. Zymierski przed sądem wojskowym.

## Zeznania b. min. spraw wojskowych gen. Malczewskiego.

### 29-ty dzień rozpraw.

Warszawa 10.8 (tel wD)

Dzisiaj przystąpiono do przesłuchania gen. Malczewskiego.

**PRZEW.:** Czy znana jest panu sprawa wyłączenia od dostawy firmy „Tank“?

**GEN. MALCZEWSKI:** Nie.

**PRZEW.:** Czy p. plk. Burgieł przychodził do pana generała w tej sprawie?

**SW.:** Nie pamiętam.

Przewodniczący pokazuje świadkowi akta sądowe. Gen. Malczewski stwierdza, że brak na referacie w sprawie firmy „Tank“ jego parafy, wobec czego prawdopodobnie referat tego nie widział wcale.

**PROK.:** A może p. plk. Burgieł przyszedł w tej sprawie, ale p. gen. go nie przyjął?

**SW.:** Zasadniczo przyjmuje każdego referenta chyba że muszę udać się na jakąś konferencję.

**PROK.:** Jaką opinię ma pan generał o firmie „Tank“?

**SW.:** Osobistej opinii nie miałem żadnej.

**PROK.:** Czy nie powiedział p. gen. „Znowu z tym „Tankiem“; dajcie mi wreszcie spokój z „Tankiem“? Ja w ten sposób nie miałem zwyczaju odzywać się do referentów i moich podwładnych.

**PROK.:** Czy między p. generałem a gen. Zymierskim był zatarg?

**SW.:** Między wysokimi funkcjonariuszami jednego i tego samego ministerjum spraw wojskowych nie mogło być zatargów. Mogła być tylko różnica zdań.

**PROK.:** Czy nie było zatargu na tle dostaw karabinów Mausera?

**SW.:** To była sprawa bardzo ważna bo nie tylko że chodziło o wydanie dużych sum lecz i o goświłość bojową armji. Była w tej kwestji konferencja. Zdaje się że p. gen. Zymierski wyraził niezadowolenie że nie był obecny na mojej konferencji z p. Zakrzewskim z Min. skarbu Gen. Zymierski osiro odezwał się wówczas, na co zwróciłem mu uwagę.

**PROK.:** Czy zatarg ten był z powodu zakupu karabinów maszynowych, czy też z innych powodów?

**SW.:** Zatargów na tle osobistym nie było a tylko wymiana zdań co do spraw służbowych. Zre-

szta nie pamiętam. bo miałem codziennie po 20 konferencji i obecnie nie mogę pamiętać wszystkie go.

**PROK.:** Czy pan gen. nie wyrażał niezadowolenia z gen. Zymierskiego?

**SW.:** Nie.

**PROK.:** A wobec p. min. Sikorskiego tego pan gen. również nie mówił?

**SW.:** Przedstawiłem tylko p. gen. Sikorskiemu jako ministrowi, podanie generała Zymierskiego o urlop. Zapytał się mnie wówczas: minister czy ja się zgadzam. Odpowiedziałem że nie mam nic przeciwko temu i na tem rozmowa z ministrem się skończyła.

Adwokat Wyrostek. Gdyby referat w tej sprawie firmy Tank był albo przyjęty albo odrzucony to byłaby zapewne pańska parafa?

**SW.:** Naturalnie bo inaczej to mogła być rozmowa prywatna bez żadnych ustawowych konsekwencji.

**PRZEW.:** Jaki wniosek z tego należy zdaniem p. generała wyciągnąć z parafy niema?

**SW.:** Albo sprawa nie była referowana albo nie była przedstawiona do mojej ostatecznej decyzji.

Przewodniczący udziela głosu gen. Zymierskiemu który oświadczył: Nie mówiłem nigdy iż p. gen. Malczewski forsował jakąś firmę. Nigdy o swoim zwierzchniku nie mogłem tego powiedzieć a jeżeli wyniki z tego powodu jakieś nieporozumienie to przepraszam.

Z p. gen. Malczewskim — mówi gen. Zymierski — jako swym zwierzchnikiem nie miałem żadnych zatargów a była tylko jak się wyraził p. gen. Malczewski pewna różnica zdań na niektóre kwestje.

Na jednej z konferencji radca Barański oświadczył że w ministerjum skarbu odbyła się konferencja na której byli wszyscy ale nie było przedstawiciela Min. S. Wojskowych. Bo czy może się zebrać trzech radców i dyskwalifikować naszą opinię rzeczoznawców? Oburzyłem się na to i zaprotestowałem wobec p. gen. Malczewskiego, który mi zwrócił uwagę że powinienem protest ten złożyć toż samemu lub jemu o tem zakomunikować wcześniej. Potem złożyłem zażalenie że odbyła się w ministerjum skarbu konferencja w naszej sprawie bez nas i że dyskwalifikacja dana była przez ludzi nie znających się na rzeczach dotyczących uzbrojenia armji. To jest niedopuszczalne.

**PRZEW.:** Dlaczego pan generał brał urlop?

**GEN. ZYMIERSKI:** Na urlop wyjechałem ponieważ nie miałem urlopu po operacji a byłem przemęczony. Zresztą zrobiłem to w związku z zażaleniem na p. Barańskiego chcąc pozostawić tej sprawie swobodny bieg i na nią swą obecnością nie wpływać.

Następnie plk. Burgieł oświadczył że konferował kilkakrotnie z p. gen. Malczewskim o rozdziale zapożyczeń a również między innymi poruszał sprawę firmy Tank. P. gen. Malczewski oświadczył wówczas że sprawa ta należy do odpowiedniego departamentu. Po przesłuchaniu gen. Malczewskiego przystąpiono do badania św. Kokolara referenta wydziału osobowego powiatowej kasy chorych. Świadek zeznał że zna Kwiecińskiego ale o żadnym jego dużym majątku nic nie słyszał. Świadek uważa za wręcz niemożliwe aby Kwieciński pożyczyl Saksonowi 128.000 złotych.

## Piorun uderzył w batalion piechoty.

### Szalona burza nad Chrzanowem.

#### Tragiczny marsz 16 p.p. — 45 żołnierzy padło rażonych od pioruna

Kraków 10.8 (pat)

Wczoraj około godziny 4-ej szalała nad Chrzanowem olbrzymia burza. W tym czasie maszerował batalion 16 pułku piechoty w pełnym rynsztunku wojennym, będący w okolicy od kilku dni na ćwiczeniach koncentracyjnych 6-ej dywizji krakowskiej.

W chwili, gdy batalion wszedł w las uderzył jeden po drugim kilka piorunów z których jeden trafił w czoło kolumny. Kilkudziesięciu ludzi leżało na drodze zaś reszta porzucając karabiny rozbiegła się po lesie. Po chwilowej panice zorganizowano pomoc sanitarną. Przedewszystkiem odłączono karabiny od leżących które z powodu ustawicznych piorunów naładowane były elektrycznością następnie pozdejmowano leżącym z głów hełmy metalowe i wydano rozkazy aby uchronić się od dalszych następstw burzy. Po chwili burza przeszła. 45 żołnierzy leżało porażonych piorunem. Przy energicznej pomocy lekarza pułkowego

go i sierżanta sanitarnego zastosowano pierwsze środki ratownicze. Dowództwo pułku usiłowało połączyć się telefonicznie z Krakowem lecz bezskutecznie gdyż wszystkie aparaty telefoniczne były uszkodzone jak również aparat na stacji kolejowej Łosicielec.

Wkrótce jednak zjawił się na miejscu wypadku lekarz cywilny z Chrzanowa i dwaj inni lekarze. Trzydziestu porażonych zakwalifikowano do przewiezienia do szpitala wojskowego w Krakowie, 15 do pułkowej izby chorych. W międzyczasie udało się uzyskać połączenie z DOK w Krakowie, które przygotowało na dworcu w Krakowie pomoc sanitarną. Na dworcu w Krakowie w chwili przybycia pociągu wiozącego porażonych zjawili się szef sztabu DOK pułk. Bolesławowicz w otoczeniu szefa sanitarnego DOK i oficerów. Z dworca ofiary porażenia przewieziono do szpitala garnizonowego.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 10-go sierpnia 1927 r.

### WALUTY I DEWIZY

Delary Stanów Zjednoczonych 8,91  
 Holandia 358,55  
 Londyn 43,48  
 Nowy Jork 8,93  
 Pary -5,06  
 Praga 26,51  
 Szwajcaria 172,41  
 Włochy 48,71  
 Wiedeń 125,93  
 Zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych.

### PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. pożycz. dolarowa premj 57,75; 6 proc. pożycz. dolarowa 82,25; 10 proc. pożycz. kolejowa 103,00; 5 proc. pożycz. konwersyjna 62,25; 5 proc. pożycz. konwersyjna kolejowa 61,00

### AKCJE

Bank Handlowy 6,85; Bank Polski 141,50; Bank zw. sp. zar. 88,00; Siles i Światło 90,00; Chodorów 140; Czerniaków 1,00; Częstocice 3,25; warsz. tow. fabr. cukru 5,20; Firley 54,50; Wysoka 120,00; Nobel 52,00; Węgiel 87,50; Fitzner 6,20; Cegielski 42,50; Modrzejów 9,65; Lilpop 32,00; Ostrowiec 91,00; Parowozy 0,75; Rudzki 65,50; Starachowice 66,50; Ursus 19,00; Zawiercie 38,75; Żyrardów 18,50; Borkowski 3,50; Haberbusch 150,00; Spirytus 3,25.

Ruszy pożyczek państwowych utrzymane  
 Akcje mocno.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10 sierpnia 1927 roku.

### POZNAŃ.

Zyto nowe 37,25—38,25; Pszenica nowa 45,00—46,00; Jęczmień zimowy 32,75—34,75; Mąka żytnia 65% 61,00; Mąka żytnia 70% 59,50; Otręby żytnie 24,50—25,50. Usposobienie spokojne.

## Tabela wygranych

### Loterji Państwowej

(Drugi dzień ciągnięcia).

Zł. 10,000: 43374; 95709  
 Zł. 5,000: 27420; 39042  
 Zł. 3,000: 46564  
 Zł. 2,000: 5459; 6360; 49536; 59115; 61093; 82533; 95223  
 Zł. 1,000: 627; 12692; 20131; 24387; 2-000: 27360; 31928; 33412; 35272; 36101; 43053; 47523; 50930; 54098; 60221; 62869; 71116; 82285; 95032; 97213; 103404  
 Zł. 600: 2850; 4501; 7202; 15713; 17048; 36659; 51757; 55938; 56071; 63112; 64702; 71740; 80030; 83301;

89614; 94947; 100408;  
 Zł. 500: 8254; 19677; 10780; 11814; 27329; 31527; 32133; 33150; 35118; 35871; 44465; 45074; 46787; 51611; 52879; 51649; 64652; 68127; 65145; 65531; 69806; 72915; 79344; 80620; 81703; 93562.  
 Zł. 400 na n-ry: 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9589 10405 10558 11187 18627 19922 20419 20728 22552 23141 25167 25480 25656 26054 28907 30705 30918 32414 32757 33486 36793 36806 40250 40724 41110 41664 42617 44021 44115 45145 45333 45507 46528 47161 52626 54611 55729 61585 61712 62832 63018 63113 67105 68745 69382 76267 80886 82450 83450 84286 85366 85412 87070 87295 87847 95872 96845 97747 98103 101690 102117 103858 104241.

# Występne sekciarstwo.

## Marjawityzm, jako ekspozytura rządu rosyjskiego i polskich zbrojeńców.

Łódź, 10 sierpnia.

Wielce lojalne względem wyznań obcych stanowisko rządu w Polsce jest echem dawnych czasów, kiedy w całej Europie rozpełtało się sekciarstwo, kiedy kraje niemieckie wyludniła pożoga trzydziestoletniej wojny domowo-religijnej, kiedy na stosach płomiennych ginęli nowinkowi apostołowie odstępstwa.... Nowinki religijne nie spotkały się w Polsce ani z niechęcią dworu ale też ani z poparciem szerszego ogółu. Tolerancja religijna, bierna obojętność była odpowiedzią na zachodnie sekciarstwo, wdzierające się tu i ówdzie w umysły przeważnie magnaterji i zamożniejszej szlachty. Potężnej Polsce złotej daty sekciarstwo zaszkodzić nie mogło.

W odrodzonej Rzeczypospolitej, składającej się z większości nieurobionych nie zrównowagowanych narodowo charakterów tolerancja religijna powinna być precyzyjnym aparatem konsolidacji państwowości polskiej, powinna liczyć się ze skutkami religijnej swobody. Pozostawiamy mniejszościowym elementom wolność wyznania zagwarantowaną mniejszościom podług ich etnograficznej macierzystej przynależności. — (Wyznania protestanckie, kalwińskie i jone jako specyficzne sprawdzany rasy germańskiej, wyznania, prawosławnego, grecko-katolickiego, jako zewnętrzny rys ludów słowiańskich) wolność wyznaniowa, uwzględniona faktem istnienia zakordonowych grup rasowo-religijnych — jest koniecznością przezornej polityki. Łagodzenie różnic rasowych w państwie zbiorowem różnych nacji, lojalność względem religijnych przekonań mniejszości, jest rzeczą pierwszej wagi...

Jeżeli natomiast tolerancja religijna w stosunku do rdzennej polskości jest zbyt pobłażliwa, jeżeli zezwala na rozdrobnienie sił polskich po różnych obozach religijnych, musimy podkreślić silnie że nie leży to w interesie polskiej państwowości.

Rzeczpospolita Polska, jako twór państwowy znajdujący się dopiero w początkowym stadium rozwojowym musi unikać wszelkich systemów, dzielących naród od siebie choćby nawet na tle wyznania... Przewrotny gospodarz nigdy do pług nie zaprzęga nie dwu w różne strony zbacających koni jeżeli orka ma iść wzrodo....

Ani ekonomicznie, ani społecznie, ani politycznie nie dorodziśmy jeszcze do tego poziomu doskonałości, aby można było pozwolić sobie na domowe sekciarstwo możliwe w Niemczech, państwie praktycznej kultury, możliwe w Anglii państwie inteligentnej energii twórczej....

Sekciarstwo w Polsce przy niskim na ogół stopniu kultury państwowej ludności, przy niezaradnym mazgajstwie dobroduszej laszej szczeroci, jest zjawiskiem wcale niepożądanym....

Niezbyt daleko kulturalnie posunęliśmy się w budowie naszej państwowości aby zapomnieć o schyzmie, kiedy prawosławie rozumiejąc doniosłość religijnych walorów, bagnetem przeciągało unitów w szeregi wy-

znawców białego cara, głowy prawosławnego papizmu.

Byliśmy świadkami religijnego heroizmu, kiedy ani katorgą ani szubienicą nie dał sobie naród kresowy, złączony religijnie. Z zachodem, wyrwac kanonów wiary... Religja była jest i będzie najważniejszym czynnikiem łączności organizacyjnej, która musi rząd polski wykorzystać, aby utrwalić fundamenty Rzeczypospolitej.

Z tego też względu, jeżeli nie z innych, w najbliższym programie prac ustawowych winna znaleźć się sprawa marjawityzmu, utworzonego, popieranego celowo przez rząd carski jako czynnika rozsadzającego

polską jedność, ale wprost zgubionego w dobie restauracji laszego państwa....

Pomijamy bezceństwa płciowe zapożyczenie z mitologii, ludów pogańskich, dziejów wyuzdania seksualnego, kiedy różne kapłanki musiały składać ofiarę dziewczęta rozpasanej chuci zwierzęcej ofiarę karm — kapłanom a la ksiądz Biskup Kowalski....

Wskazujemy na konieczność nie tyle religijną jak państwową: Zainscenizowany przez carat i kilku zwyrodnialców polskiej nacji marjawityzm musi zniknąć w polskich dziejach bezpowrotnie...

A. E.

## Rozwielenienie sekciarstwa w Polsce.

### Nowa sekta, założona przez „biskupa” Zielonkę.

Pisma donoszą, że w tych dniach przyjął schizmatyczny biskup wileński Teodozjusz na audjencji „biskupa” Zielonkę, założyciela „polskiego kościoła narodowego w Ameryce. Celem audjencji było omówienie „unii” tego „biskupa” i jego sekty z prawosławiem. Asystował przy tem osławiony ks. Huszno, który już przed paru miesiącami przeszedł na schizmę.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że Zielonko nie jest żadnym biskupem, ale zwykłym aferzystą, który w Ameryce wykorzystuje ignorancję i łatwowierność polskich emigrantów do swoich osobistych celów. Pierwotnie należał do sekty Hodura. Potem jednak pokłócił się z nim, założył swój własny „niezależny kościół polski narodowy”, a jakiś szarlatan (których wielu kręci się po „ziemi wolności”) „wyświęcił” go na „biskupa”. Odtąd jest Zielonko w stałej wojnie z Hodurem. Swojego czasu przytaczałmy epizody z tych walk homeryckich, w których Hodur swojego eksucznia wyzywał od „zbrodniarzy”, „pasożytów” i za-

rzucal pospolite przestępstwa.

Jeśli cerkiew schizmatyczna pójdzie dalej dotychczasową drogą, to prócz Huszny i Zielonki będzie musiała przyjąć jeszcze coś ze 2 lub 3 „biskupów” polskich z Ameryki, m. in. niejakiego „Arcybiskupa” Mazura który jest funkcjonariuszem banku, na niedzielę zaś przywdziewa fiolety i „celebruje” w protestanckim zborze dla garści zlamuconych Polaków.

Katolickie jednak społeczeństwo nie powinno dopuścić do dalszego anarchizowania naszego życia religijnego przez schizmatyków. Musi zmusić rząd do wystąpienia przeciw tolerowaniu szalbierstw pospół tych aferzystów, których akcja nic, absolutnie nie ma wspólnego niema z działaniem religji.

Nie wolno w państwie katolickim podmywać fundamentów religji przez wprowadzanie sekt, które początek zawdzięczają aferzystom, a które są ośmieszeniem samej religji.

## Zbrodnie przywódcy Marjawitów nie mogą ujść bezkarnie.

### List otwarty do min. sprawiedliwości p. Meysztowicza.

Redakcja „Gazety Warszawskiej Porannej” otrzymała z Płocka wiadomość, że Jan Marjan Michał Kowalski, Arcybiskup i Minister Generalny Zgromadzenia Marjawitów, zamieszkały przy świątyni „Miłosierdzia i Miłości” w Płocku przygotowuje się do ucieczki do Ameryki.

Wobec tego wystosowała „Gaz. Warszawska Poranna” do ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza listu otwartego, zapytując:

— Czy Panu Ministrowi, jako Najwyższemu Prokuratorowi Państwa wiadome jest, że wyżej wymieniony arcybiskup Jan Marjan Michał Kowalski jest notorycznym zbrodniarzem, przeciwko któremu w lipcu 1926 roku wszczęta została z inicjatywy podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Płocku p. Zygmunta Syskiego sprawa z art. 515 Kodeksu karnego o gwałcenie i czyny lubieżne z dziewczętami poniżej lat 14, znajdującymi się pod opieką w internacie klasztornym przy „Świątyni Miłosierdzia i Miłości” w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej?

— Czy Panu Ministrowi, jako Najwyższemu Prokuratorowi Państwa, wiadomo jest, że sędzia

sędziwy H rewiru przy Sądzie Okręgowym w Warszawie również posiada zeznanie b. mieszkanki klasztoru marjawickiego w Płocku, oskarżających wyżej wymienionego Kowalskiego i innych biskupów marjawickich o rytualnie dokonywane, przy ceremoniach religijnych stosunki płciowe z zakonnicami marjawickimi i orgje lubieżne z małżonkami wychowankami klasztoru?

— Czy wobec tego, iż zbrodnie popełniane przez Kowalskiego od dwudziestu kilku lat na tysiącach dziewcząt polskich, podpadają pod artykuły Kodeksu Karnego 515—520, 521, 522, 524 przewidując wzięcie do lat 10 nie uważa pan Minister jako Najwyższy Prokurator Państwa za konieczne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości wydać rozkaz natychmiastowego aresztowania, wyżej wymienionego arcybiskupa Kowalskiego, a przy najmniej niedopuszczenie do tego, aby otrzymał on paszport na wyjazd zagranicę do czasu ukończenia sprawy sądowej wszczętej z oskarżenia prokuratury w Płocku?



# „Kobiety cynicznie odskaniają przed światem brudne poruszenia swych dusz, umysłów i serc”

## Kobiety wydekoltowane i w krótkich sukienkach nie zostaną wpuszczone do kościołów diecezji pińskiej.

### List pasterski ks. biskupa Z. Łozińskiego.

Biskup piński, J. E. ks. Zygmunt Łoziński, ogłosił poniższy List Pastorski:

Czcigodnemu duchowieństwu diecezji — o zdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Wielka z głupią a bezbożną modą, nie daje dotychczas skutków upragnionych. Niewiasty nasze, jedne ze względu na wygodę, inne przez skłonność do malpowania, a jeszcze inne wskutek grubej rytyzacji, nie przestają ubierać się nieśmiało. Nietylko wystawiają na pokaz swe członki i skórę, często zresztą szpetne, nieraz w dodatku niezdarnie pomalowane (jako patrzeć, jak przywieszają sobie na wzór dzikich do nosa lub uszu błyszczące ciężarki), ale cynicznie odskaniają przed światem brudne poruszenia swych dusz, zmysłów i serc. Owszem, zdaje się nieraz, że chcą uchodzić za brudniejsze niż są w rzeczywistości — bo np. te, co się nie ośmielają występować z gołymi rękami, naciągają pończochy ciemnego koloru, aby jednak uchodzić za gołonożne. Do tego stopnia egoizm i bezwstyd zabijają w nich sumienie, że nawet chęć ustrzeżenia niewinności biednego dziecka nie znajduje do ich duszy przystępu i z lekkiem sercem gorszą cudze i własne dzieci swoim widokiem, a nawet zaprawiają je same do złego, ubierając je w sukienki, które najwięcej nagości pozostawiają odkrytą.

Zarówno na ulicy, jak w poważnym towarzystwie, ukazują się w odzieniu, które tylko na nazwę należy zasługiwać i nawet powaga świątyni Pańskich nie otrzeźwia ich, bo ośmielają się wchodzić w sukniech wykrojonych i podkaszanych do kościół i przystępować tak do Sakramentów św. Chcąc przypuszczać, że nie wszystkie czynią to przez upór i lekceważenie przestróg kościelnych. W znacznej części jest to objaw tylko tępości umysłu i braku poczucia (jużci opłakania godny) granicy między ubiorem przyzwoitym i nieprzyzwoitym. W każdym razie zmiana obyczajów w tym względzie dużo zależy od zgodnej taktyki wśród nas samych.

Aby wszelkie dysonanse między samymi kapłanami usunąć i dać świeckiemu społeczeństwu wskazówki, jasno określające, czego się od niego żąda, zarządzamy, co następuje:

1. We wszystkich kościołach przeczytać w najbliższą niedzielę, po kazaniu lub zamiast niego, odezwę naszą z dnia 28 stycznia 1923 roku, której przedruk jest niżej podany.

2. Jednocześnie przeczytać okólnik niniejszy.

3) U drzwi kościelnych wywiesić na miejscu

widocznym ogłoszenie treści takiej:

Nie wolno wchodzić do domu Bożego niewiastom wydekoltowanym lub mającym suknie przejryste, zbyt krótkie albo z krótkimi rękawami. Rękawy mają sięgać niżej łokci, a spódnica do kostek — dotyczy to także dzieci obojgiej płci. Gołe rączki mogą mieć tylko dzieci bardzo małe (poniżej lat pięciu), ale i tych ubranie dolne powinno zakrywać kolana.

Niewiasty, przystępujące do jakiegokolwiek Sakramentów św., mają mieć ubranie zapięte do szyi, rękawy i spódnicę jak powiedziane wyżej, przytem głowę zakrytą kapeluszem, chusteczką lub welonem, natomiast ręce bez rękawiczek. Z głową odkrytą w kościele być mogą tylko dziewczynki nieletnie i panna młoda oraz osoby z rzasku ślubnego, jeśli mają wianki na włosach, i osoby bierzmujące się w chwili namaszczenia czoła.

Czy strój danej osoby odpowiada wymaganiom powyższym, czy nie, o tem sąd należy wyłącznie

do proboszcza (względnie rektora) Kościoła lub jego stałego czy doraźnego zastępcy. Na jego żądanie osoba, nie ubrana jak trzeba, ma natychmiast opuścić świątynię wzgl. inne miejsce nabożeństwa lub cementarz. W razie oporu ma być wyprowadzona.

4. Polecam czcig. duchowieństwu miejscowemu: przyjeźdnemu stosować się zupełnie ściśle do podanych w ogłoszeniu powyższem przepisów i żądać dokładnego ich wykonania.

5) Przepisy, dotyczące tańców, ogłoszone w okólniku z dnia 26 stycznia 1923 roku pozostają w mocy.

6. W związku zaś z powyższem przypominamy ogólne prawa indeksu i Boskich przykazań o czytaniu książek treści antyreligijnej, niemoralnej, lub z jakiegokolwiek względów niebezpiecznych lub zabronionych.

Dan w Pińsku, 21 lipca 1927 r.

† Zygmunt, Biskup Piński.

## Zadnych ograniczeń procentowych Nie będzie przy przyjmowaniu Żydów na wyższe uczelnie

Komisja rzeczoznawców przy Komitecie politycznym Rady Ministrów na sesji czerwcowej powzięła między innymi uchwałę następującą:

„W sprawie numerus clausus komisja uważa, że przy przyjmowaniu studentów do wyższych zakładów naukowych nie należy kierować się względami narodowymi lub wyznaniowymi i że należy wydać zarządzenia odpowiednie, wprowadzające te zasady w życie.

Należy przytem wydać je w takim czasie, aby zrealizowaniu ich w roku szkolnym 1927-28 nic nie stało na przeszkodzie.

W związku z tą uchwałą pan minister

wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnikiem do rektorów szkół akademickich przypomniał treść okólnika z dnia 20 września 1926 roku Nr. IVSW[9840]26, zarządzającego, że ograniczenie liczby przyjmowanych studentów — w razie nasuwającej się konieczności — winno odbywać się ściśle według art. 86 ustawy o szkołach akademickich i okólnika z d. 25 września 1925 r. Nr. 10370—IV-25, stwierdzającego, że przewidziane ustawą ograniczenie przyjęć nie powinno być uważane za ograniczenie procentowe liczby przyjmowanych kandydatów po szczególnych narodowości lub wyznań.

### Z LETNISK I UZDROWISK.

## Kuracja wśród Żydów.

LIST Z TRUSKAWCA.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Truskawiec w sierpniu.

Niech Bóg da zdrowie i długie lata Grabskiemu za to, że wprowadził dla ożywienia naszych uzdrowisk pięćset złotych paszporty! Życzenie to jest szczerze i dla Grabskiego życzliwe, bo tylko pod warunkiem dobrego zdrowia nie będzie korzystał z krajowych uzdrowisk w dobre ożywienie.

Ożywił się i Truskawiec. Pogoda piękna, słoneczna; termometr w południe skacze do 36 stop. C., ceny również, — tylko pod wieczór nie opadają, czem się wybitnie różni od termometru! — Drugi sezon jest najdroższym i najtrudniejszym pod względem wyszukania sobie wygodnego mieszkania.

Zjazd obrzymi. Na 6,000 zgórą, kuracjuszków, żydzi stanowią około 15%. chrześcijaństwo 20%, w tem 5% księży, — reszta — żydówki.

Hasło higienistów całego świata: „Leczcie się w swoim klimacie“ — schodzi tu do swoistej formuły: „Leczcie się wśród swoich żydów!“ — Jest ich tu nawała nieprawdopodobna; jak szarańcza kłęgają ławki, altany, aleje, — i siedzą wytrwale, aż goje szukający miejsca pójda na obiad. Wtedy i ci ustępują z placu, aby go zająć ponownie, zanim mniej ruchliwy żywioł chrześcijański zorientuje się

w sytuacji.

Tu dopiero w całej pełni odczuwa się, że to mrowie żydowskie jest ciężarem społeczeństwa, wrzodem na zdrowym organizmie narodowym, plagą i klęską, która jedynie do dziesięciu egipskich dodana być może. Czy istotnie jest ciężarem? — Tak bo każda jednostka, która nic nie produkuje, a jest jedynie konsumentem, żyje kosztem społeczeństwa. Żyd nie czuje ani potrzeby, ani obowiązku tworzenia dóbr społecznej wartości. On słucha, patrzy, czeka, — i kiedy cudzym wysiłkiem, nakładem i geniuszem stworzy się jaka Truskawiec, — przychodzi do gotowego, obejmuje w wyłączne niemal posiadanie, i krzyczy, że mu się krzywda dzieje.

Czy istotnie jest wrzodem? Zaraz tę kalumnję udowodnię. Kiedy żydostwo zaczęło brać władzami, osiżkami i karawkami „Naftusie“ na źródła, aby na swój dochód uprawiać eksport tej niezwykłej wody mineralnej, — a wskutek tego wyczerpywało nadmiernie źródła, — Zarząd wydał zakaz wydawania „Naftusi“ inaczej, jak szklankami do użytku kuracyjnego. Cóż się wówczas dzieje? Żydzi zmobilizowali wszystkie swoje żydźnięta, które donosiły wodę szklankami do wiader i dzbanów, znajdujących się opodal pod opieką starszych Sjonu, — a nawet zaczęli demoralizować miejscowych wyrostków, wynajmując ich za parę groszy do tych oszukańczych manipulacji.

Pomimo wszystko w Truskawcu panuje całkowita tolerancja, gdyż żydzi tolerują tu chrześcijan, a ci wzamian za to nie reagują na abiezerłość żydostwa, krzyczącego: „My tego nie chcemy!“ — kiedy orkiestra zakładowa rozpoczyna koncert

pieśni: „Kiedy nannie wstają Zorze“.

Prócz źródła przedziwnej w dobroczynnych skutkach „Naftusi“ jest tu źródło gorzko-słone „Zoska“ i szczawo—ziemne „Marysia“, dające wodę do wewnętrznego użycia; oraz „Bronisława“ — do picia kania gardła i nosa w przypadku ich niezytu.

Zasługuje również na uwagę radijocynne źródło „Józia“.

Ponieważ żydzi muszą wyeksploatować wszystko, to tylko się da, więc piją ze wszystkich źródeł po kolei, bo przecież „szkoda, kiedy zapłacone“. — Siedzi taki patriarchy i popija „Józję“; naraz słyży rozmowę: „woda z tego źródła jest najsilniej radijocynna w Polsce“. — Patriarchy pociąga łyk wody, smakuje; nasłuchuje, wreszcie pyta:

— „Przepraszam pana: czy una jest napewno radijocynna?“ — „Tak jest, zapewniam pana!“ — „To jak sze pije, — czy można słyszeć Wiedeń?“ — Huragan śmiechu nie deranzuje patriarchy, który nie tracąc nadziei, popija wodę i wciąż nasłuchuje. — Przecież za swoje pieniądze trzeba wysłuchać i koncertu radijowego.

Dziwny jest, jednak; ten Truskawiec! Do niego wyjątkowo nie stosuje się powiedzenie: „nie w naturze nie ginie“, — owszem owszem zaczęły ginać elementarne podstawy logiki i matematyki, bo oto lista kuracyjna wykazuje 6,724 osoby, a liczba wydawanych kapeleli nie dochodzi półtora tysiąca. Wszak dla przyjemności do Truskawca nikt nie przyjeżdża, chociażby dlatego, że ta przyjemność kosztuje od 16—18 złotych dziennie prócz kapeleli i zabiegów lekarskich.

Dociekanie przyczyn wytłumaczyło ten dziw-

Listy z S. S. S. R.

# Czerwona fala terroru.

## Kategorje osób, skazanych na śmierć.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w sierpniu.

Obecny okres w Rosji sowieckiej jest znów okresem krwawego terroru. Już dawno nie wydawano w bolszewji tylu wyroków śmierci, jak w ciągu ostatnich 6 tygodni. Nie ulega wątpliwości, że ostatni wyrok, skazujący na karę śmierci Pieńkowa-Połoznego, który rzekomo uprawiał szpiegostwo na rzecz Polski, nie zamknął jeszcze okresu krwawego terroru w państwie sowieckim.

Wśród osób, skazanych ostatnio na karę śmierci, znajdujemy najrozmaitszych „przestępców”. Do pierwszej kategorii należą, szpiegowie, względnie ci, którzy w oczach władz sowieckich za szpiegów uchodzą. Oprócz wymienionego powyżej Pieńkowa-Połoznego, na karę śmierci skazano niedawno „szpiegów” Sawickiego w Mińsku i Wiśniewską w Charkowie. W Rosji „szpieguje się” jednak nie tylko na rzecz Polski, lecz i na rzecz Anglii, o czym świadczą wyroki śmierci na oficera marynarki czerwonej Klepikowa i jego żonę, którzy pomogli szpiegowi brytyjskiemu Boyce-owi.

Drugą kategorię delikwentów stanowią aktywni działacze antysowieccy. Tutaj wymienić należy przede wszystkim byłego oficera carskiego Drużińskiego, którego rząd moskiewski skazał niedawno na karę śmierci za fałszowanie dokumentów sowieckich, oficera armji czerwonej Abakumowa, rozstrzelanego za zabójstwo korespondenta wojskowego w Leningradzie, wieśniaka Gowka, skazanego na karę śmierci za zabójstwo korespondenta wiejskiego w Wladyce.

Deleza grupa skazanych śmiercią zapłaciła za swe czyny, których dopuścili się już przed laty. Do tej grupy zaliczyć należy przede wszystkim byłego agenta „Ochrany”, który niedawno skazany został w Kałudze na karę śmierci za działalność antysowiecką, dalej h. gwiazdźistę Obuchowa z Czeljabinska i wielu innych, którzy mniej więcej przed 8 laty występowali przeciwko bolszewikom.

Z niewiadomych powodów skazani zostali na karę śmierci: były oficer „biały”, Malin, kilku oficerów — „kołczakowców” major „białego” sztabu generalnego Perszurow i w. i. W prowincji smurskiej na karę śmierci skazano pułkownika, zamianerji Arestułowa i 5 jego towarzyszy, tylko dla tego, że „podobno” utrzymywali kontakt z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem.

Wśród ofiar krwawego terroru bolszewickiego nie brak również przestępców niepolitycznych. Wymienić tu więc należy przede wszystkim sierżanta Heidona, skazanego na karę śmierci za malfwersację przy zakupach komi dla armji czerwonej, trzech urzędników pewnego towarzystwa handlowego w Krásnodarze, których sądy sowieckie skazały na śmierć za kradzież.

W paradoks: oto dają się zauważyć pomiędzy rzeszą mojąszową epidemia choroby serca. Co drugi Izraelita i co druga Izraelitka, — za zaświadczeniem lekarza współwyznawcy szła do kąpieli pod opieką drugiej osoby nie dotkniętej wprawdzie chorobą serca, — ale ożywionej nieprzepartem pragnieniem bezpłatnej kąpieli. — Tylko służba kąpielowa, dotychczas przekupstwem nie zdemoralizowana, — absolutnie nie chce zrozumieć tej rasowej niechęci do płaconia i odstawiła amatorów bezpłatnych kąpieli do biuru Zarządu, który pobiera podwójną taksę kąpielową, aby na przyszłość powyższa „delikatna kombinacja” absolutnie nie popłacała.

Z roku na rok Truskawiec zmienia się nie do poznania oczywiście na lepsze. Aleje utrzymane pięknie, wszędzie koszyki na odpadki, na niedopałki papierosów, — ale z tych kulturalnych urządzeń korzysta piąta część kulturalnych ludzi, — żydostwo, natomiast, jak przed czterema tysiącami lat, pozostaje barbarzyńskimi koczownikami i rzuca wszystkie maćko do siebie, tworząc środowisko brudu i niechlujstwa, w którym dopiero prawdziwie swojsko i dobrze się czuje. A wnioski?

Oto śpieszcie wszyscy sceptycy, zgryźliwi ślepiennicy, nerkowicy, artretycy, reumatycy, — śpieszcie do Truskawca. — A przede wszystkim — śpieszcie chrześcijanie bolejący. On was uzdrowi od waszych dolegliwości i wy jego uzdrowicie od jego dolegliwości, która jest chorobliwie zwiększony procent żydów.

Gamma.

Niezwykłymu temu radykalizmowi sądów sowieckich przypisać należy również skazanie na śmierć 88 duchownych, którzy w prowincji agińskiej (Syberja) prowadzili agitację antybolszewicką.

Nie należy sądzić, że fala krwawego terroru w Rosji już minęła. Czynniki rządowe zajęte są chwilowo innymi doniesieniami sprawami, w pierw-

szym rządzie walką z opozycją komunistyczną, która od pewnego czasu wznowiła swe ataki przeciwko t. zw. „komunizmowi oficjalnemu”. Od wyniku tej walki zależny będzie w wysokim stopniu los licznych przestępców politycznych, których pełno jest po dziś dzień w więzieniach sowieckich. Gapor.

## Z Poznania do Nowego Jorku.

### Kapitan poznańskiego pułku lotniczego przygotowuje lot przez Atlantyk.

#### Imprezę zamierza finansować konsorcjum złoż. z Polaków amer.

Przed kilku tygodniami donosiła prasa polska o przygotowaniach, czynionych w Paryżu przez dwóch lotników polskich, kapitana Kubalę i kapitana Idzikowskiego, do lotu przez Atlantyk. Samolot polski miał wystartować z lotniska w Le Bourget pod Paryżem w połowie ubiegłego miesiąca, jednak próby, dokonywane na nim przez naszych dzielnych lotników, zostały odłożone jeszcze na pewien czas to śmiałe przedsięwzięcie. Nie jest natomiast rzeczą wykluczoną, że w miesiącu bieżącym pierwszy lot polski nad Atlantykem, projektowany przez kapitana Kubalę i kapitana Idzikowskiego, dojdzie do skutku.

Obecnie dowiadujemy się, że z podobnym zamiarem nosi się kapitan pułku lotniczego w Poznaniu, Kowalczyk. Lotnik poznański już od dłuższego czasu urządza pilne treningi, przygotowując się do bohaterckiego lotu. Przeszłość kapitana Kowalczyka każe rokować przedsięwzięciu wynik pozytywny: lotnik nasz całą wojnę europejską odbył jako pilot w armji niemieckiej, odznaczając się wielką brawurą i niezwykłą odwagą. Ze strony władz wojskowych kapitan Kowalczyk ma przyręczone poparcie, w kaz-

dym razie nie będzie mu się robić żadnych trudności. Informują nas, że dzielny pilot zamierza lecieć w pierwszym etapie z Poznania do Le Bourget, lotniska pod Paryżem, a stamtąd — w etapie drugim — przez Ocean Atlantyki do Ameryki.

Sprawą finansowania przedsięwzięcia kapitana Kowalczyka, które bezsprzecznie posiada dla Polski ogromne znaczenie propagandowe, wkracza na realne tory. Potrzebną kwotę w wysokości 20,000 dolarów, kapitan Kowalczyk ma otrzymać od Konsorcjum złożonego z Polaków, zamieszkałych w Ameryce. W tej kwestji nasz przedsiębiorczy lotnik odbył dłuższą rozmowę z radnym miasta Chicago, p. Adamkiewiczem, podczas jego pobytu w Poznaniu z wycieczką weteranów armji polskiej z Ameryki. Pan Adamkiewicz zamierza zwrócić się po powrocie do Chicago do 20 tamtejszych Polaków, z których każdy wniósłby do Konsorcjum po 1000 dolarów. Ewentualne zyski imprezy podzielonoby po przelocie w ten sposób, że połowę uzyskanych pieniędzy otrzymałby kapitan Kowalczyk, a połowę członkowie Konsorcjum.

## Hold dla autora „Ludzi bezdomnych”.

### Pomnik Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

„Miłością wielką, graniczącą z uwielbieniem, ukochał Stefan Żeromski nałęczowskie uroczysko. Mieszkając i tworząc w Nałęczowie przez długie lata, zrósł się do tego stopnia z jego swoistym pięknem, że nie było dlań droższego miejsca na kuli ziemskiej nad ten skromny, bezpretensjonalny kącik. Związała go jednak tragiczną więzią z Nałęczowem bodaj najsilniej mogiłka ukochanego syna Adasia; okrył ją przepiękną szatą — wybudował wspaniale mauzoleum, na wprost okien swojej „Chaty”, by móc zawsze widzieć ból, — pamiętać o najdroższej istocie swego życia — zmarłym synu. We „Wspomnieniu o Adamie Żeromskim” z bólu się tego wyskarzył. Odszedł później ojciec za synem. Złączyły się ich dusze, chociaż ciała spoczywają nie razem.

Nałęczów buduje obecnie pomnik Ste-

fanowi Żeromskiemu, wdzięczny „raj ziemski” składa mu hold w Polsce najpierwszy. Budowę pomnika przeprowadza bliski druh Żeromskiego, twórca „Chaty” i „Mauzoleum”; architekt Jan Witkiewicz. Rzeźbę głowy wykonał Aleksander Żurkowski. Komisja Artystyczna M.W.R. i O.P. wyraziła swą opinię o projekcie pomnika następująco: „... dzieło poważne, przemyślane, ujęte i wykonane artystycznie. Podobizna Wielkiego Pisarza odbiega od spopularyzowanych portretów... jest pełna charakteru i wyrazu swoistego Żeromskiemu”.

Obróbkę kamieni przeprowadza J. Rudnicki i odiew podobizny J. Wasilewski i S—ka. Dzień odsłonięcia pomnika będzie nie tylko świętem Nałęczowa; w dniu tym, czcząc pamięć twórcy „Popiołów”, pochylą głowy cała Polska.



# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## W pogoni za butelką alkoholu Tłumy spieszą do Kanady.

Ruch ma się w lipcu. Pociągi z kierunku od Detroit są w ciągu całego dnia przepełnione.

Niezmierzone tłumy spieszą tak poza granicę Stanów Zjednoczonych, bo właśnie kanadyjska prowincja Ontario ma prawo sprzedawania piwa, ma ten przywilej dopiero od dziś. Już miesiące całe czekali na to prawo, to też pierwszy dzień spożywania trunku był dla całej okolicy wielkim świętem. Już przed wielu miesiącami sejmik prowincjonalny Ontario uchwalił prawo wyszynku piwa, zawierając mającego do 4,4 proc. alkoholu.

Wprawdzie wielotysięczne rzesze przybyszów z poza granicy utrzymują, że piwo zawiera co najwyżej 1,1 proc. alkoholu, niemniej jednak piją je gromadnie. Dlatego właśnie oblegają oni wszelkie zajazdy w 800 pogranicznych miejscowościach, tłocząc się w nich niebywale; dlatego popijają oni z dziwnie nabożnym wyrazem twarzy jedną butelkę piwa po drugiej, a właściwie jedną setkę tysięcy butelek po drugiej. A w dodatku wszyscy siedzą, gdyż prawo pozwala na sprzedaż piwa tylko siedzącym.

Ktoś jednak na boku stoi i pije! Tak! W dodatku jest to zupełnie młoda kobieta. Dwa tuziny oczu stróżów bezpieczeństwa patrzy w jej stronę, ona jednak pije niewzruszona, choć oblicza policjantów wyglądają bardzo groźnie. Pije, a z twarzy jej tryska radość.

Nagle od stołu wstaje inna dama, znacznie starsza, trzymając w ręce butelkę piwa. Młodsza, zapewne córka, spada na opróżnione miejsce i zamawia nową butelkę piwa, siedząc. Tymczasem starsza opróżnia stojąc tę butelkę, którą kupiła siedząc. A więc i tym razem prawo o sprzedawaniu tylko siedzącym zostało zachowane.

Mimo niebywałą łapczywość pielgrzymów piwnych dzień cały upływa spokojnie, niełatwo jest bowiem wypić tyle piwa, by

się aż upić. Przecie na to, żeby mieć butelkę czystego spirytusu w organizmie, trzeba wychylić 60 butelek piwa, a to nie każdy potrafi. Spokojnie, lecz nie bez gniewu. Gniewają się ci, co przybywają ze Stanów dopiero po obiedzie i stwierdzają, że o godzinie szóstej na całym pograniczu niema już ani jednej butelki piwa.

Obecna radość jest niczem jednak w porównaniu z tem, co dzieć się będzie na pograniczu w niedalekiej przeszłości. Ten sam bowiem sejmik w Ontario uchwalił już nowe prawo, według którego sklepy skarbowe sprzedawać będą wszelkie gatunki alkoholu, obywatele Kanady będą mogli nabywać

je na podstawie dowodu osobistego, obcy zaś obywatele na podstawie „świadectwa”, wydawnego za cenę dwu dolarów; świadectwo to ważne będzie cały miesiąc.

Nowe prawo wejdzie w życie już w najbliższych dniach. Dlatego fabryki spirytusu i drukarnie pracują w Ontario bez wyoczynku dzień i noc. Przybysze ze Stanów Zjednoczonych zamówili dwa miliony nowych „świadectw”, dzięki czemu budżet Ontario zyskuje 4 miliony dolarów miesięcznie.

Po obu stronach granicy panuje radość bezgraniczna. Kłną tylko przemytnicy alkoholu, którzy bardzo znacznie ucierpią na tem.

## Złodziej o dobrym sercu

### Uratował polejanta

Jana Hutera wielokrotnie karano za kradzieże. W Nowym Jorku, nie na świecie nie mogło wstrzymać od wykonywania złodziejskiego zawodu.

Wprawdzie był już kilkanaście razy karany za kradzieże, jednakże stale wybierał się na wyprawy, lubując się w karkołomnych i niebezpiecznych przedsięwzięciach.

Pewnej nocy wśliznął się pod dach drapacza chmur i począł rabować magazyn futer. Na jego nieszczęście szmery na strychu usłyszał jeden z lokatorów i zawiadomił odźwiernego. Zawezwano służbę bezpieczeństwa. Przyszli policjanci i detektywi i zaczęła się karkołomna gonitwa za złodziejem na wysokości trzydziestu pięt.

Huter był doskonałym akrobatą i ucieczka udawała mu się znakomicie. Gorszymi akrobatami byli policjanci. Szli wolno i ostrożnie, ale i to niewiele pomogło, gdyż w pewnej chwili jeden z policjantów pośliznął się i począł się staczać po pochyłości dachu. I byłby niezawodnie runął w przepaść gdyby nie Huter. Ścigany złodziej zorientowawszy się w sytuacji, w paru susach dopadł policjanta i wstrzymał go nad samą przepaścią.

— Teraz pozwól sobie odprowadzić do więzienia, — rzekł Huter, — chciałem bowiem tylko przezwyciężyć was, ale nie pragnąłem nigdy nikogo zabić.

## Rodzina, którą prześladowuje fatum.

### Tragiczne skutki fatalnej pomyłki

Jak już depesze pokrótce doniosły, w majątku Zberoaia koło Kiszyniowa nastąpiło masowe zatrucie arsenikiem. U właściciela dóbr Gonata zebrało się kilkanaście osób z najlepszych sfer towarzyskich Besarabji. Siostra gospodarza, pani Grafenka, podejmując gości kazała kucharzowi przyrządzić leguminę, przyczem przez pomyłkę zamiast mączki cukrowej, dała mu tutkę z arsenikiem.

Natychmiast po kolacji wszyscy jej uczestnicy w liczbie 20, zachorowali wśród gwałtownych

objawów zatrucia. Między zatrutymi był oczywiście i gospodarz domu ze siostrą. Przerazona służba posłała do pobliskiego miasteczka po lekarza, którego jednak nie zastano w domu. Rozpoczęła się bezradna gonitwa za doktorami, trwająca kilkanaście godzin. Dopiero nad ranem przybył lekarz. Został już sześć trupów. Zmarła pani Grafenka, jej syn i synowa, sędzia Milian, pułk. Witorotowa i pułk. Suchowska. Pozostali są ciężko chorzy.

GASTON LEROUX.

## Tajemnice zakładów Kruppa.

— Ci panowie — wymięszał się Rouletabille, — chcą koniecznie wiedzieć zaraz zwiłki Niki? Coś z niemi zrobił?

— Zostawiłem je tam... nie było już czasu ich zabrać.

Słyszac to Kaniewski zaklął glucho, zgrzytając zębami. A Fulber westchnął z bólem:

— Boże mój, Boże! Zatem nigdy nie dowiedziemy się już prawdy!...

— I owszem! — zaprzeczył Rouletabille. — Mam nadzieję że dowiemy się i to już niezadługo.

— Co to znaczy „niezadługo”? Ja muszę wiedzieć zaraz! Nie mogę czekać dłużej — rzucił Kaniewski. A Fulber zaczął znów cicho szlochać.

— Cicho na miłość Boską — uspokajał ich Rouletabille. — Usłyszaj was jeszcze przyjdą tu!... Musimy cierpliwie czekać!

— Na kogo? — spytał Fulber.

— Na tego, który nam powie całą prawdę. Mego współnika... bo trzeba wam wiedzieć że miałem w Essen jeszcze jednego współnika... rzekomego przedstawiciela interesów tureckich...

— Acha, Włodzimierz! — zauważył Candeur. — A co się z nim dzieje?

— Czekam właśnie na niego. Ma jechać tym statkiem... Na owym przyjęciu w „Essener-Hof” dałem mu pewne zlecenie... Czy wykonał je?... W tem sęk właśnie!... Oto wtedy, gdy zbudziły się we mnie pierwsze podejrzenia co do autentyczności owej Niki, przypomniały mi się utrywki podśluchanej rozmowy... Ow strażnik, pilnujący stale Niki, mówił tak mniej więcej: „We środę myśleliśmy wszyscy, że to już koniec, a księżna Botosani oświadczyła, że „jutra nie doczeka”. A teraz już znów wszystko dobrze... A potem dodał jeszcze, że musieli dać jej jakieś lekarstwo, bo zależało im na tem, by dobrze wyglądała!...

— Otóż — ciągnął dalej Rouletabille — wiedziałem o tem, że księżna Botosani objęła funkcję pielęgniarki w szpitalu we willi Hoegel, w samem Essen, poza obrębem fabryki. Kiedy Nika zachorowała poważnie przewieziono ją do tego szpitala. Czy potem ze szpitala wróciła nazad, nie wiem, i w tem tkwi cała tajemnica! Wtedy też przyszło mi na myśl odrazu, że na miejsce prawdziwej Niki podstawiono kogo innego, co przecież leżało w interesie wszystkich aranzjerów tej komedji. Na zapytanie moje, czy księżna Botosani zaproszono również na owo przyjęcie, odpowiedział Włodzimierz twierdząco. Księżna nie przyszła jednak... a Włodzimierz objaśnił mi, że niemal w ostatnim momencie zlecono jej inną ważną dyplomatyczną misję... To mi dało dużo do myślenia: z gości zapro-

szonych na przyjęcie usunięto w ten sposób jedną osobę, która Nika dobrze знаła i która odrazu musiałaby poznać się na oszustwie!... Nie miałem żadnej pewności w tym kierunku. W każdym razie jednak ostrożność nakazywała mi postępować tak, aby zawczasu przewidywać wszystkie najgorsze odpowiednio do tego też postąpiłem. Zwierzyłem się Włodzimierzowi ze wszystkim, z memi wątpliwościami i podejrzeniami... Powiedziałem mu dokładnie, co ma robić. Kazałem mu udać się do szpitala przekupić służbę, jeśli będzie potrzeba, do wiedzieć się, czy i w którym miejscu leży jeszcze owa pacjentka, pielęgnowana przez księżną Botosani... Następnie z pomocą pieniędzy, swych legitymacyj i papierów księżnej Botosani miał ować chować w swoim samochodzie i przewieźć natychmiast przez granicę holenderską... Skoro ją tam uśmieści już w bezpiecznym miejscu, miał wrócić zaraz na pokład „Wesel”, gdzie już zawczasu zamówił sobie miejsce... Panowie! Włodzimierz jest już z pewnością na statku!... Lada chwila może się tu zjawić!... Od niego tylko możemy dowiedzieć się całej prawdy!...

Zaledwie Rouletabille skończył swe opowiadanie, w słabym świetle latarki ukazała się jeszcze jedna postać, był to właśnie Włodzimierz!

— Zadowolone! — szepnął, widząc się z reporterem.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Gospodarcze znaczenie hotelarstwa. Hotelarstwo w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych było na początku r. 1926 hoteli 42797, w ciągu zaś roku wybudowano 4528 nowych, w nim dwa w Chicago—Stevens i Palmer House Hotel — po 3000 względnie 5000 tysięcy pokoi. Służba w tych hotelach dochodzi do 10.000 ludzi. Można sobie wystawić, że hotele te to już odrębne miasteczka ze swymi potrzebami wielorakiemi, nad którymi czuwa szereg kierowników, by wszystko szło dokładnie, szybko i ku zadowoleniu tysięcznych gości.

Oczywiście w hotelach tych od najskromniejszych wymagań (najskromniejszych według pojęć amerykańskich) aż do najwykwintniejszego zbytku — każdy według środków znajdzie nietylko pokój, ale obsługę dla wszystkich równie grzeczną, szybką i dyskretną. A przecież to nie tak dawne czasy, gdy hotele amerykańskie nie cieszyły się dobrą opinią tak dalece, że tamtejsi hotelarze musieli się uczyć hotelarstwa nowoczesnego. A uczyli się u mistrzów, jakimi są Szwajcarzy i Anglicy. I dziś tak dalece posunęło się hotelarstwo amerykańskie, że na 4528 hoteli amerykańskich 1248 nie wynajmuje poszczególnych pokoi, ale tylko całe mieszkania większe lub mniejsze, w których całe rodziny zamieszkują, czując się w tych hotelach swobodniejszymi i lepiej obsłużonymi niż w domach.

Mnoga ilość hoteli oddziałuje też konkurencyjnie, czego skutkiem przystępniejsze ceny. W Ameryce liczy się przeciętnie, że hotel o 100 pokojach przynosi 23 tys. dolarów, całkowite koszty utrzymania wynoszą zaś 15 tys. dol.

Leży przed nami dalsze obliczenie, które wykazuje, że przy 250 pokojach dochód dzienny pokoju wynosi 3,64 dol. a koszt 2,71 dol., przyczem nie wliczona jest kuchnia, która w hotelu amerykańskim przynosi zawsze zyski, mimo, iż nie wydaje napojów alkoholowych, a więc piwa, wódki i wina.

Sądzymy, że dane te są interesujące ze względu na zbliżającą się Wystawę Hotelową w Poznaniu. (Od 24 września do 9 października 1927 r) Interesujące dlatego, że policzymy swe siły, swe umiejętności i swój stan posiadania, a powtóre, że zobaczymy, co nam zrobić należy, by nasze hotelarstwo postawić na stopie przeciętnej europejskości.

Prawdą u nas jest jeszcze, że pokój z łazienką i telefonem należy do pojęć luksusowych, gdy na Zachodzie jest on zwykłym zjawiskiem. Nasi rodacy z Ameryki mocno bywają zaskoczeni, że nie mogą po hotelach uzyskać pokoi z łazienkami. Hotele w których by podróżny mógł znaleźć salki konferencyjne, gabinety do pisania, kabiny telefoniczne — niestety prawie nie istnieją. Bo u nas dotychczas nie uważa się hotelu za środek nowoczesnego życia gospodarczego, ale przeważnie jeszcze niestety za miejsce przeżyciowego nocnego wypoczynku.

Trzeba tedy nam zrewidować nasze

pojęcia o hotelarstwie, trzeba zrozumieć, że jest ono ważną gałęzią życia gospodarczego nietylko gałęzią ale i ośrodkiem, w którym często najważniejsze załatwiają się sprawy. I tedy muszą nietylko Poznań, Warszawa, Kraków, Lwów wykazać się europejskością naszych hoteli, ale i po mniejszych miastach szczególnie zaś w naszych uzdrowiskach i miejscach kuracyjnych, na naszym wybrzeżu morskiem — hotelarstwo nasze stanąć winno wysoko, by swoim i obcy dać nowoczesne wygody.

Ma pono — jak donoszą — przyjechać tego roku do Polski w charakterze prywatnego turysty angielski następca tronu. Co to znaczy — zrozumie ten, kto wie, jaki wielki wpływ wywiera na życie towarzyskie i turystyczne książę Wales. On pociąg

nie niewątpliwie za sobą i Anglików i Amerykan, a Polska stanie się modną w ruchu turystycznym. Tedy trzeba konjunkturę tę wyzyskać, ale wyzyskać nie przez podbijanie cen wysokich ale wyzyskać jakością swych hoteli.

Wobec hotelarstwa polskiego i wobec przemysłu, który mu dostarcza mebli, urządzeń itd. otwiera się wielkie zadanie i ciężka powazna odpowiedzialność, by Polska uzyskała w opinii światowej i w dziedzinie turystyki przez swe hotelarstwo renomę kraju nietylko o wysokiej kulturze indywidualnej ale o europejskiej cywilizacji. Z tej racji zbliżająca się Wystawa w Poznaniu ma tak wielkie znaczenie. Wykaże bowiem społeczeństwu i hotelarstwu, jak wielkie jest jego gospodarcze znaczenie.

## Czy mamy złoto na Polesiu?

Ciekawe wyniki badań prof. uniwersytetu wiedeńskiego Leitmeiera.

W sierpniowym numerze organu górnośląskich przemysłowców górniczo-hutniczych „Zeitschrift“, zabiera głos prof. uniwersytetu wiedeńskiego Leitmeier w kwestji złota na Polesiu i podaje wyniki swych badań.

Prof. Leitmeier jeszcze w lecie 1925 r. badał teren koło Wielkich Różan i na podstawie swych spostrzeżeń wysnuwa następujące wnioski: Badania mikroskopowe nie wykazały większych zablokowanych ilości złota natomiast, ukazuje się ono, jako czyste złoto w stanie bardzo rozdrobnionym na szerszym terenie. We wszystkich próbach, jakie laboratoryjnie przeprowadzo-

no, stwierdzono obecność złota, jednak w wielu wypadkach znaleziono tylko ślady. Dalej stwierdza profesor, że im głębiej, tem ilość pojawiającego się złota jest większa.

Ponieważ dalsze badania i wiercenia studzien w poszukiwaniu złota nie pociągają za sobą dużych kosztów, prof. Leitmeier doradza prowadzić dalsze prace przy wierceniu studzien nowych i pogłębieniu obecnych, co wykazać może czy opłaca się eksploatować złoto na Polesiu.

Artykuł prof. Leitmeiera traktuje zagadnienie złota na Polesiu nader poważnie i wszechstronnie.

## Drobny obrót towarowy z zagranicą

Został znacznie ułatwiony.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, wydało zarządzenie, mocą którego wszelkie drobne przesyłki zawierające rzeczy używane lub nawet nowe, a przesyłane inwalidom wojennym, bezrobotnym etc. prezenty, próbki i wogóle wszelkie drobne paczki, nie przedstawiające wartości handlowej, a przesyłane z krajów, z którymi posiadamy umowy handlowe, nie wymagają pozwolenia przywozu z Min. Przem. i Handlu, o ile są zwolnione od cła przez Departament Cel Min. Skarbu. W związku z tem odbior. przesyłek, zawierających towary reglamentowane, o ile pragną uzyskać ulgę celną, winni składać pod-

nia wprost do Departamentu Cel, Wydział II nie zabiegając o pozwolenie przywozu. W razie odmownej decyzji Departamentu Cel, podania będą przekazywane do Min. Przem. i Handlu, celem powzięcia decyzji o udzieleniu pozwolenia na przywóz.

Przesyłki, nadsyłane do osób prywatnych, a zawierające stare lub używane przedmioty, wogóle nie potrzebują pozwoleń na przywóz ze strony władz, a urzędy celne są upoważnione do wydawania ich adresatom, o ile naturalnie nie zachodzi podejrzenie lub przypuszczenie, że przedmioty te będą przeznaczone nie na własny użytek adresata, lecz na handel starzyzną.

## Ceny ziarna wciąż zniżkują.

Zyto 37 zł. za 100 klg.

Z rynku zbożowego sygnalizują w dalszym ciągu spadek cen ziarna. Transakcje żytem robiono wczoraj i onegdaj po cenie 37 zł. za 100 kl. franco stacji załadowania. Cena nowego żyta spadła w stosunku do wyśrubowanej na przednówku ceny o 16 — 17 zł. na 100 kg. czyli 35 proc. Wczoraj doko-

nano również pierwszych transakcji nową pszenicą, którą notowano 47 zł. za 100 kg. a więc 10 zł. niżej niż stara w końcu ubiegłego tygodnia.

W związku z większą podażą wzrosły wydania obroty ziarnem.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek 11 sierpnia — Zuzanny

## TEATRY.

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszono.

Teatr Popularny

## WIDOWISKA.

Casino „Valencia”

Splendid „Mąż własnej żony”

Luna „Za cenę duszy i ciała”

Grand-Kino „Wszyscy szaleją”

Odeon „Czarny raj”

Apollo Szpieg

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromy”

Dom Ludowy Ubóstwiający sfinks

Corso Władca zwierząt

Miejski Kin. Ośw. Lucrezia Borgia

:0:

## Wiadomości bieżące.

### Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej w Koninie

Pełnomocnik komitetu wyborczego listy Nr. 5, w Koninie wniósł skargę do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi na wybory do Rady Miejskiej w tym mieście, motywując ją tem, jakoby lista Nr. 3, została nieprawnie unieważniona. P. Wojewoda Jaszczolt po rozpatrzeniu skargi postanowił pozostawić ją bez skutku i wybory w Koninie zatwierdzić.

### Bezrobocie w Łodzi

Według danych statystycznych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi ilość bezrobotnych na terenie Województwa Łódzkiego w ostatnim miesiącu znacznie się znowu zmniejszyła. W porównaniu z miesiącem poprzednim (czerwcem) w samej Łodzi liczba bezrobotnych spadła o 1192 osób a na terenie całego województwa o 1385 osób.

### Aż 60 tys. zł. na zapomogi

W dniu wczorajszym fundusz bezrobocia otrzymał zawiadomienie o nowych sumach na zapomogi dla pracowników umysłowych na sierpień. Z ogólnej sumy zł 450.000 na Łódź wyasygnowano zł. 60 tys. Wypłata zasiłków rozpocznie się w drugiej połowie bm. (bip)

### Kandydaci do obozów letnich.

DOK, IV Oddział Wyszkożenia podaje do wiadomości, iż dnia 15 sierpnia br. o godz. 9.30 rano wszyscy kandydaci do obozów letnich Wych. Fiz. winni się zebrać w koszarach 28 p. S. K. na ul. Leśna, skąd pomaszczą na dworzec fabryczny i wyjadą do Sulejowa o godz. 11.50.

Kandydaci którzy nie byli badani przez lekarza winni się stawić dnia 12 sierpnia o godz. 18-ej (6 wieczorem) na boisku WKS. na placu Hallera celem zbadania przez lekarza.

Zakwalifikowani winni zabrać ze sobą wszystkie przybory do jedzenia, do mycia oraz kołdrę, pantofle do ćwiczeń i krótkie spodnie.

### Ceny w restauracjach

Do wydziału karnego Komisariatu rządu w ostatnich czasach wpływają coraz liczniejsze skargi na zbyt wygórowane ceny w lokalach restauracyjnych.

W związku z powyższem, kierownik Oddziału Karnego Komisariatu Rządu przeprowadził kontrolę w całym szeregu restauracji i stwierdził iż skargi te były całkowicie uzasadnione, że niektórzy restauratorzy, na poszczególnych potrawach i napojach zarabiają do 200 procent. Komisariat Rządu wydał zarządzenie lotnej komisji policyjnej, by codziennie przeprowadzała ścisłą kontrolę, czy właściciele zakładów gastronomicznych stosują się do wydanych cenników. W każdym wypadku stwierdzenia przekroczenia, policja będzie sporządzała protokół. (i)

# Strajk tramwajarzy.

## Dwie równoległe akcje prowadzić będzie związek: akcję społeczną i ekonomiczną.

W związku z wybuchem strajku pracowników tramwajowych, spowodowanego usunięciem przez dyrekcję KEŁ. dwóch pracowników udała się wczoraj przed południem specjalna delegacja do wiceprezydenta m. Łodzi inż. Wojewódzkiego, który jest reprezentantem miasta w radzie nadzorczej tramwajów. Delegacja ta przedłożyła obszerny memoriał, prosząc o interwencję w związku z zapowiedzianem na koniec b. tygodnia posiedzeniem rady nadzorczej, zwołanem dla rozpatrzenia postulatów podwyżkowych pracowników tramwajów. Obecnie za sadniczym postulatem i warunkiem likwidacji strajku jest przyjęcie wydalonych pracowników.

Z kolei delegacja związku pracowników tramwajowych oraz związku pracowników instytucji użyteczności publicznej udała się do Urzędu Wojewódzkiego w celu podjęcia interwencji u Rządu.

Wobec choroby p. wojewody Jaszczolta delegacje przyjął na konferencji wicewojewoda Lewicki.

W związku z wczorajszymi naradami odbędzie się dziś posiedzenie zarządu związku inst. użyt. publ. z udziałem członków zarządu tramwajarzy, ponieważ pracownicy

ci podjęli prowadzenie 2 odrębnych akcji: akcji społecznej na tle usunięcia 2 pracowników przez dyrekcję K. E. Ł. oraz akcję ekonomiczną na tle wysuniętych przez pracowników tramwajowych postulatów podwyższenia płac.

Ze swej strony popierający tę akcję związek pracowników inst. użyt. publ., który wystosował do władz i szeregu instytucji list z żadaniami podwyżek zamierza z akcji tej skorzystać, połączyć ją z akcją ogólną i poprowadzić ją na całej linii, już nie tylko na terenie Łodzi, lecz i całego województwa łódzkiego. Decyzje w tych sprawach, które doprowadzić mogą do strajku generalnego, zapadną już w dniu dzisiejszym. (e)

Wobec wybuchu strajku pracowników tramwajowych zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta Wojewódzkiego z zapytaniem czy magistrat w sprawie tej będzie interwenjował.

W odpowiedzi p. wiceprezydent oświadczył, że magistrat jako taki sprawą tą się nie zajmie natomiast, jako członek rady nadzorczej tramwajów miejskich zajmie odpowiednie stanowisko na dzisiejszym posiedzeniu rady nadzorczej.

## Pracownik Kasy Chorych, spodnie i przyjaciółka.

### Jedna z dyskusyj posiedzenia Rady Kasy Chorych

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Kasy Chorych znalazł się m. in. punkt, który wywołał ożywioną a pełną pikanterji i humoru dyskusję. Jak wiadomo niektórzy pracownicy Kasy Chorych otrzymują ubrania. Jeden z pracowników Kasy, który miał ubranie to w swym mieszkaniu został pewnego razu okradziony przez swą „przyjaciółkę”. Wobec tego, że za skradzione spodnie władze Kasy postanowiły urzęd-

nikowi temu potrącić z pensji — podjął on na własną rękę poszukiwania, w wyniku których skradzione spodnie znalazł u jednego z paserów. Znajdowały się one jednak w takim stanie, iż o noszeniu nie mogło być mowy. Wobec tego zwrócił się on ponownie do zarządu z prośbą o niepotrącanie mu z pensji tej sumy. Po dyskusji zarząd ponownie odrzucił tę prośbę, polecając z tego tytułu sumę potrącić. (e)

## O przywrócenie zapomóg.

### Interwencja Chrześc. Związków Zaw. w Obw. Funduszu Bezr.

W dniu 10 sierpnia r. delegacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych w osobach generalnej sekretarki p. Piechotkówny kierownika Związku p. Plewnińskiego i radnego m. Łodzi p. Pawlaka interwenjowała w obwodowym Funduszu Bezrobocia u kierownika Ofenberga w sprawie odebrania doręczonych zapomóg robotnikom bezrobotnym m. Łodzi, Zdzisława Pabjanika Konstąntynowa, Zduńskiej Woli, Piotrkowa, Rudy Pabjanickiej i innych miast.

Delegacja domagała się przywrócenia zasiłków, motywując tem, że bezrobotni samotni których została największa ilość pozbawionych zapomóg jak w Łodzi 8.000 osób. Delegacja wskazywała ze rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w

związaniu z Ministerstwem Skarbu i zainteresowanymi Ministerstwami wywołało tak wielkie rozgoryczenie wśród robotników gdyż takowi nie są w stanie otrzymać pracy a jedynym środkiem utrzymania jest doroczna zapomoga.

W odpowiedzi p. kierownik Obwodowego Funduszu Bezrobocia oświadczył iż jako organ wykonawczy Ministerstwa i Obw. Fund. Bezrob. polecenie i rozporządzenie Ministerstwa musi wykonać lecz zarząd O.F.B. w swoim ostatnim posiedzeniu wniósł protest i wobec złożenia protestu przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe przewodniczący przesłał złożony memoriał przez Związek z umotywowaniem

Każda gospodyni powinna się przekonać o tem że

2555—

# „POMORSKIE”

Ządać wszędzie.

mydło do prania jest najoszczędniejsze w gospodarstwie domowym przez swoją wysoką zawartość najlepszego tłuszczu

Ządać wszędzie.

## Podziękowanie.

4492—

Pograżeni w głębokim smutku z powodu zgonu

ś. † p.

## Janiny z Macherów Weigtowej

składamy niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w tej ciężkiej dla nas chwili nie szczędzili nam  
oznak współczucia.

Rodzina.

Wystawianie cenników  
w oknach

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż kupcy zobowiązani są ujawniać ceny w oknach wystawowych i posiadać wewnątrz sklepu w widocznym miejscu cenniki zgodne z cenami pobieranymi przez nich za sprzedawane artykuły.

Czy kupcy zastosowali się do powyższego rozporządzenia sprawdzać będą specjalne komisje lotne urzędu walki z lichwą przy Komisariacie Rządu na m. Łódź. Kupcy, którzy nie zastosują się do powyższego rozporządzenia ulegną karze do trzech miesięcy więzienia lub grzywnie do wysokości 10,000 złotych. W wyjątkowych wypadkach kupcy ulec mogą obu karom łącznie.

(R)

## Kronika policyjna.

## Z drugiego piętra na bruk

Gawłowski zatrudniony przy remoncie domu Nr. 41 przy ul. Rzgowskiej znajdował się wczoraj na rusztowaniu dwupiętrowym. W chwili kiedy usiłował obrotić się stracił równowagę i z wysokości II-ego piętra runął nabruk. Upadek ten jednak był dość szczęśliwy, gdyż Gawłowski uległ jedynie ogólnemu potłuczeniu ciała. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu w stanie zadawalnym.

## Trup dziecka w lesie.

Wczoraj patrolujący las na Starej Mami policjant spostrzegł pod krzakiem dziecko nieżywe mające około trzech miesięcy. Trupa przesłano do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej, za matką zaś wszczęto energiczne poszukiwanie.

## Samobójstwo.

W bramie domu przy ul. Pomorskiej 4 na ziemi leżała jakaś młoda niewiasta, która wijąc się w bólach wskazywała palcem na swoje usta. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po stwierdzeniu silnego zatrucia esencją octową przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Denatką była 23-letnia Stefanja Piotrowska. Przyczyną samobójstwa była skrajna nędza.

## Pożary.

Wczoraj po poł. z niewiadomej przyczyny w sklepie galanterji Chaima Braczkowskiego (Nowomiejska 6) zapaliły się odpadki i futryna. W mgnieniu oka ogień objął znajdujące się w sklepie towary. Zawezwano 1 oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji ogień umiejscowił. Straty dość znaczne, choć nie obliczone.

O godz. 3 popoł. wskutek wadliwej konstrukcji piętca wynikił pożar w willi Bidermana. Do walki z pożarem stanął miejscowy oddział straży ochotniczej oraz zawezwano 1 oddział straży ogniowej Łódzkiej. Po dwugodzinnej walce z ogniem, zdolano go umiejscowić. Spłonęły wyższe piętra i dach willi, parter natomiast ocalał. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

## Kolporterka fałszywych dolarów

Arosztowana została wczoraj w Łodzi

W czerwcu r.b. do sklepu bławatnego Sury Kronzylber przy ulicy Pomorskiej 3 zgłosiła się jakaś budząca wyglądem swym zaufanie kobieta i podając się za kupcową nabyła większą ilość towaru. Gdy przyszedł do uiszczania należności za towar, okazało się, iż nieznajoma ma przy sobie tylko jeden banknot 50 dolarowy. Wobec tego, że dzień był świąteczny, kupująca wzięła tylko część towaru, oświadczając, że resztę odbierze nazajutrz, dopłacając pozostałe 300 zł.

Po wyjściu jej Kronzylberowa poddała banknot dolarowy otrzymany od niej bliższym oględzinom i wówczas stwierdziła, że padła ofiarą wyrefinowanego oszustwa, banknot bowiem był fałszywy. Wybiegła na ulicę szukając nieznajomej, lecz tej już nie było. Wówczas poszkodowana udała się do

Wydziału Śledczego, gdzie złożyła zameldowanie o oszustwie, podając dokładny rysopis tajemniczej kupcowej. Funkcjonariusze 3 brygady śledczej podjęli baczne obserwacje, co w rezultacie doprowadziło do ujęcia oszustki. W dniu wczorajszym zauważona została przez jednego z wywiadowców na ulicy i aresztowana. Po odprowadzeniu jej do Wydziału Śledczego okazało się, iż jest to niejaka Gitla Estera Horowicz z Warszawy. Badana, przyznała się do rozniesienia wręczeni Surze Kronzylber fałszywego banknotu 50 dolarowego i wyłudzenia od niej towaru. Jak wykazało dalsze dochodzenie Gitla Horowicz poszukiwana jest do całego szeregu podobnych spraw przez Urząd Śledczy m. st. Warszawy.

## Szajka fałszerzy 20 złotych banknotów

Wpadła w ręce policji

W r.b. policja śledcza łódzka zlikwidowała cały szereg band fałszerzy pieniędzy oraz kolporterów fałszyfkatów. Członkowie ich prawie wszyscy stanęli już przed sądem i skazani zostali na kary sięgające 6-ciu lat ciężkiego więzienia. To też przez jakiś czas panowała cisza wystraszeni fałszerze nie przejawiali żywszej działalności. Lecz oto od miesiąca ukazały się znowu w obiegu w znacznej ilości fałszywe banknoty 20-złotowe. Wydział śledczy podjął tedy pilną obserwację która doprowadziła do zlikwidowania nowej szajki fałszerzy.

Jak wykazały obserwacje, restauracja niejakiego Szymcha Goldberga przy ul. Północnej 14 była punktem zbornym członków szajki którzy w lokalu tym dokonywali występnych transakcji. W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych silny oddział policji śledczej wkroczył do restauracji Goldberga przyczem wszystkie wyjścia z lokalu zostały obsadzone przez wywiadowców. Wszystkich obecnych w restauracji gości poddano osobistej rewizji, której wynikił był nadspodziewany. Znajdono

bowiam przy nich z górą 120 fałszywych banknotów 20-złotowych. Była to więc szajka kolporterów fałszywych pieniędzy w komplecie.

Jak się następnie okazało aresztowani zostali Izrael Fichtencwajg który z razu podał się za Lewkowicza zamieszkały przy ul. Lutomińskiej 19, notoryczny złodziej i alfons, Lajzer Koplewicz zam. przy ul. Aleksandrowskiej 22, Mendel Herszkowicz nigdzie nie meldowany. Szajdla Miorawska prostytutka, zam. przy ul. Wschodniej 8 oraz Stefan Markiewicz Zawiszy 38 i Jan Adamczyk Tokarzewski 39 obydwaj poszukiwani za kolportaż fałszywych pieniędzy przez policję w Tomaszowie Mazowieckim.

Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą odprowadzono do aresztu przy Wydziale Śledczym, przyczem mężczyznom zakuto w kajdany. Tak więc łódzka policja śledza odniosła nowy poważny sukces, stając się dowód, że stoi na wysokości swego zadania.

## 100 polskich dzieci z Niemiec

Po spędzeniu wakacji w kraju wróciło do rodziny

Łódzki Komitet Przyjęcia Dzieci z Niemiec gościł w niedzielę dnia 7-go sierpnia 100 dzieci przejeżdżających przez Łódź z kolonji: w Modlicy Kaliszu, Turku i Łęczycy.

Dzieci te przewieziono z dworca Łódź-Kaliszka do jadalni pracowników umysłowych w parku Sienkiewicza. Po obiedzie dzieci udały się do Ks. Biskupa W. Tymienieckiego, gdzie w czasie audjencji otrzymały błogosławieństwo pasterskie. Ponadto, zwiedziły katedrę i muzeum miejskie.

8.15 wyjechały dzieci z dworca Łódź-Fabryczna do Kuluszek, gdzie połączyły się z licznym tran-

sportem dzieci skomercetowanych z różnych kolonji w Katowicach skąd dzieci w liczbie 450 udały się do Katowic a z tamtąd partjami do miejsca stałego zamieszkania.

Dzieci po miesięcznym pobycie na kolonjach urządzonych staraniem Komitetu doskonale wyglądały bardzo skorzystały z języka ojczystego oraz dodatniego wpływu w kierunku narodowym.

Dzieci podczas przejazdu przez Łódź otrzymały od Komitetu materiały na koszulki i ubranka książeczki pocztówki i słodycze. Dzieci te były z Berlina Hamburga i Śląska Opolskiego.



Męty społeczne wykorzystują sytuację.

## Ekscesy bezrobotnych w Zgierzu.

Jak zawsze tłum, prowadzony przez komunistów, usiłuje rozbroić polię.

O godz. 10 rano do ekspozytury Państw. Urzędu Pośred. Pracy w Zgierzu przybyło około 500 bezrobotnych, którzy usiłowali zdemolować lokal i pobić kierownika ekspozytury p. Stasiaka. Skonsygnowana policja zgierska usiłowała niedopuszczyć zebranych do lokalu jednakowoż tłum robotników podburzany przez ciemne indywidualnie energicznie następował. Obecny na miejscu asp. pol. pań. Paprocki wezwał zebrany tłum do uspokojenia się i opuszczenia podwórza, grożąc zawezwaniem pomocy policji z Łodzi, to jednakże nie poskutkowało. Jedynie dzięki przytomności komendanta Pa-

prockiego tłum został odparty.

W chwilę później tłum ruszył pod Magistrat. Tutaj robotnicy domagali się by wyszedł do nich burmistrz miasta Zgierza p. Swiercz względnie wiceburmistrz p. Zajączkowski.

W tym czasie komendant Paprocki telefonicznie zawezwał z Łodzi oddział policji konnej który po 30 minutach przybył na miejsce. W międzyczasie do zebranych przed magistratem robotników przemówił wiceburmistrz p. Zajączkowski, który wyjaśnił że sprawą zapomóg dla bezrobotnych zainteresowały się już odnośne władze w

Warszawie, tak, że odpowiedzi spodziewać się można najdalej jutro. Następnie zabrał głos obecny na miejscu również zastępca starosty p. dr. Banaś, który mniej więcej w ten sam sposób starał się wpłynąć uspokajająco na podnieconych robotników.

Komendant Paprocki wezwał zebranych ponownie do rozjęcia się, lecz tłum, wciąż podburzany, zaatakował policję kamieniami. Konna policja rozproszyła tłum. W trakcie tego został ranny w głowę starszy przodownik, posterunkowy który otrzymał ranę w prawe ramię oraz ranna została jedna osoba z tłumy.

Po rozpedzeniu tłumy robotnicy ponownie poczęli się zbierać na różnych ulicach. Zatrzymano cały szereg robotników, którzy podburzali do ekscesów.

Po mieście krążą patrole policyjne, zaprowadzając porządek i nie dopuszczając robotników do zbierania się. (r)

## Zycie sportowe.

### Dwudniowy pobyt Cracovji w Łodzi

CRACOVIA — TURYSKI LKS — WARSZAWIANKA  
I CRACOVIA — LKS

(C-S) Klub Turystów wspólnie z LKS chcąc zrobić swym zwolennikom miłą sensację postanowił wspólnie zkontraktować Cracovię na 2 mecze do Łodzi. Wobec tego w niedzielę i poniedziałek dnia 14 i 15 sierpnia rb. Łódź sportowa ujrzy Cracovię która dopiero co powróciła z turnieju po Bałkanach w Łodzi w spotkaniu z Turystami i LKS Zawody te odbędą się na boisku LKS następująco:

Niedziela o godz. 3.30 pp. spotka się Cracovia z Turystami oraz o godz. 5.15 pp. LKS rozegra zawody z Warszawianką o mistrzostwo Polski. Następnego dnia tj. w poniedziałek Cracovia spotka się z LKS. Poza tem projektowane jest jeszcze spotkanie Turystów z Warszawianką. Połączenie tych trzech imprez wywołało w Łodzi sensację gdyż będzie to pierwsza tego rodzaju impreza zakrojona na wielką skalę.

Cracovia jak wiadomo dotychczas nie spotkała się jeszcze z żadnym klubem ligowym a system jej gry polega obecnie na systemie zagranicznym gdyż wszystkie w roku bieżącym zawody rozgrywa tylko z drużynami zagranicznymi. Kontrakt z delegatem Cracovji który w tym celu przybył do Łodzi został w dniu dzisiejszym podpisany przez zainteresowane towarzystwa.

### Unieważnienie biegu kolarskiego

O PUHAR IM. WEGNERA (RESURSA)

(C-S) Dorocznym zwyczajem w niedzielę ubiegłą odbył się na szosie Aleksandrów—Lutomiersk—Sadek—Łask—Lutomiersk—Aleksandrów wielki bieg kolarski o puchar im. Wegnera.

W biegu niespodziewanie zajęło 1-sze miejsce TZS uzyskując najlepszy czas drugie miejsce zajęło PTC i trzecie LKS. Sędziowie po dokładnym sprawdzeniu czasu stwierdzili że TZS zajął pierwsze miejsce dzięki przypadkowi a mianowicie: drużyna PTC i LKS w pewnym miejscu zatarasowano drogę zamknięciem szlabanu gdyż w tym czasie przejeżdżał drogą tą pociąg towarowy wskutek czego obie drużyny musiały czekać, gdy tymczasem drużyna TZS jechała spokojnie dalej.

Protest złożony w tej sprawie został przez drużynę sędziowską uznany za słuszny i cały bieg został unieważniony i termin jego zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

### Durka zdyskwalifikowany

PIJANY PRZYSZEDŁ NA MECZ

(C-S) W niedzielę odbyły się zawody między Turystami i LKS. Przed zawodami obiegła boisko pogłoska że Durka prawoskrzydłowy LKS nie weźmie udziału w grze gdyż niesportowo przygotował się do meczu. Po sprawdzeniu przez nas pogłoski okazało się iż faktycznie Durka był w stanie nietrzeźwym i przeto kierownictwo sekcji zdecydowało do gry go niedopuszczyć.

Obecnie dowiadujemy się że w związku z powyższym niesportowym postępkim Zarząd LKS ra chwilami posiadaniu postanowił Durkę zdyskwalifikować na czas nieograniczony.

Miejsce Durki zajmie gracz rezerw LKS, Stollenwerk.

## Po wstrzymaniu zapomóg dla bezrobotnych

### Demonstracje tłumy kobiet

W dniu wczorajszym od rana już poczęły zbierać się na Zielonym Rynku w wielkiej ilości bezrobotni pozbawieni zapomóg przeważnie kobiety. O godzinie 11 tłum ruszył ul. Cegielnianą by przez Zachodnią udać się do województwa. Na ul. Cegielnianej zastąpił drogę demonstrującym oddział policji pieszej i konnej i po krótkich usiłowaniach częściowo rozproszył demonstrantów. Demonstrujące kobiety skrzyły w ul. Zeromskiego i wymijając policję usiłowwały dostać się przez Gdańską na Ogródową. Policja zamknęła wyłot Gdańskiej u zbiegu z Ogródową, lecz wówczas demonstrantki we-

szły do mieszczących się na ul. Gdańskiej domów fabryki Poznańskiego i przez podwórza wydostały się na ul. Ogródową skąd w dość dużej liczbie przeciągnęły ulicą Ogródową przed urząd wojewódzkim.

Oddział policji z trudnością poskramiał rozjuszone niewiasty i dopiero pomoc konnych policjantów pozwoliła policji rozpedzić demonstrantki.

Delegacja demonstrujących udała się do urzędu wojewódzkiego aby zapoznać się z przebiegiem narad jakie się odbywały w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. (bip)

## Zamiast zapomóg — praca.

### Pozbawieni zasiłków bezrobotni już w dniach najbliższych otrzymają pracę.

W związku z wszczętą przez Urząd Wojewódzki w Łodzi energiczną akcją w kierunku zapewnienia warunków egzystencji tym bezrobotnym, którzy prawo do otrzymywania zapomóg stracili, już w dniach najbliższych — wobec wydatnego rozszerzenia

robót ziemnych, otrzyma pracę kilka tysięcy bezrobotnych.

Należy oczekiwać, że już w ciągu przyszłego tygodnia wszyscy bezrobotni bez zasiłkowi, w liczbie 8 tysięcy ludzi, zostaną zatrudnieni.

## Zniesienie godła na kołnierzach oficerskich.

### Nowe przepisy mundurowe w wojsku polskiem

W umundurowaniu wojska polskiego zjadą niebawem pewne zmiany pod względem odznak poszczególnych broni i służb.

Ogłoszony już został rozkaz ministra spraw wojskowych, znoszący szereg emblematów, noszonych dotychczas na kołnierzach i rękawach pewnych korpusów osobowych.

Znikną więc orzelki na tarczach sadowników, kłosa intendenckie, słońca przebite mieczem, oznaczające oficerów naukowo-światowych, koła samochodowe z rękawów automobilistów wojskowych i t.p. Ocalały natomiast dotychczasowe odznaki pilotów, swastyki i gryfy niektórych pułków piechoty, oraz smoki czolągów.

Nowe godła otrzymują bataljony balonow: skrzydła po obu stronach kotwicy, noszone na rękawie i korpus kontrolerów: pęk różeg liktorskich ze skrzydłami orlimi na czarnych łapkach (patkach) kołnierza z

wypastkami szkarłatnemi.

Naogół łapki te pozostają niezmienione, tylko wszyscy oficerowie administracyjni (kancelaryjni) mają nosić łapki brunatne z wypustkami tego koloru jaki noszą oficerowie linjowi danej broni na łapkach kołnierza.

Zmiany te mają być wprowadzone w ciągu najbliższych 12 miesięcy z terminem ostatecznym do 1 lipca 1928 roku.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

### Ze Zw. Podof. Rezerwy

Okręg Łódzki, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, wzywa wszystkich członków na Ogólne Zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 12 sierpnia br. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 82 (lewa oficyna 3-cie wejście parter); o godzinie 18—ej w pierwszym terminie, o godzinie 19—ej w drugim terminie. Ze względu na ważność spraw obecność członków obowiązkowa.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

## SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Płacek Brzezińska 10 telefon 50-17

### ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Klim Brzezińska 114

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

- Pawełek, Krakusa 12.
- Szwara, Piotrkowska 196.
- Wągrowski, Krzywa 5.
- Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.
- J. Deficiniński, Piotrkowska 6.
- Blesiński, Wilcza 10.
- Stow. „Siła” Narutowicza 52.
- Różewska, Ozorkowska 6.
- Rzeznicki, Nowo-Pabjanicka 25.
- Fonkiewicz, Zamenhofska 27.
- Gil, Sienkiewicza 35.
- Suwalski, Bazarna 2.
- Majchrzak A. Targowa 33.

## PIWIARNIE:

Kuliga, Odynca 11.  
Zoller, Śląska 12.

### ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

### PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.  
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.  
Gądzinowski, Pomorska 61.

### RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.  
Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.  
Szczepaniak, Krzywa 16.  
Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

### ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Subski, Sokła 5.  
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.  
Kruczkowski, Kilińskiego 256.

### FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

### SKŁADY WĘGLA:

S. Śniady, Krakusa 1

Greczyński, Krakusa 4

### OBIADY SMACZNE I TANIE:

Krygier, Kopernika 61.

### SKLEPY RZEZNIČZĘ - MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

### ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

### SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

Busiakiewicz, Główna 40.

# Ogłoszenie.

Oparając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101); na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi Nr. 355, z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem po daję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałę Magistratu m. Łodzi Nr. 762 z dnia 10, sierpnia 1927 roku zostało stwierdzone, że ceny na przetwory zbóż chlebowych obecnie kształtują się się zniżkowo i wykazują silną tendencję do dalszych zniżek, wobec czego Magistrat postanowił skorzystać z uprawnień wymienionych w wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. SA. 445 w sprawie stosowania Rozporządzenia Rady Ministrów o regulowaniu cen (par. 2) i w związku z tem uchwałę swą Nr. 513 z dnia 31 maja 1927 r. w sprawie wyznaczonych cen maksymalnych ostać obowiązujących na przetwory zbóż chlebowych uchylić i nie wyznaczać cen maksymalnych na wyżej wymienione artykuły spożywcze w okresie 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Łódź, dnia 11 sierpnia 1927 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

W. Groszkowski.

2710

## Ujebne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela lekcji muzyki Główna 40. m. 15. 4450-3

### Sprzedaż.

Samochod taksówka 6-o osobowa lata 1926, stan dobry nie chodzi z koniecznością do sprzedaży „Goraz” Audreia 14.

Motocykl na chodzie orz z rowerem tanie sprzedam Grobelny, park Poniatowskiego strzelca, 4498-0

Sprzedam 6 morg ziemi w Pabjanicach przy st. Dowie-dzić się w Łodzi ul. Rzgowska 181, gospodarz. 4498-1

Do sprzedania para łóżek tanio Zachodnia 11, kasa-ryca. 4480-1

Do sprzedania dom drewniany wy murywany o 18 pokojach siad. Emilji 44, w piwiarni. 446-2

Obuwie trwałe, bielizna manufaktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15, 1 piętro. 3457-1

Planina najtaniej na raty sprze-daje Chodkowski Sienkiewicza 25. 4563-4

Z powodu wyjazdu do Argen-tyny jest do sprzedania dobre prosperujący interes, z mian. piwiarnia 5 pokoi z kuchnią z meblami, oraz dom Skła-cowa 16, Pośrednicy wykluczeni. Wiad. Łódź, Skwerowa 23, piwiarnia. 4494-5

Fortepian stary lub pianino kupię Oferty sub „Gotów-ku” do Rozwoju. 4495-2

Do sprzedania samochod 6-o osobowy na chodzie Zakąt na 28, Sieradzki. 4486-2

Sklep z pokojami do sprzeda-nia Grabowa 51. 4502-4



## Posady i prace.

zobliżyć się.

Młode chłopcy i dziewczyny ki znajdują zatrudnienie w Zakładach Przemysłowych Bronisław Grebski Zakątna 59 | 61 4158-1

Chłopiec do praktyki potrzebo-ny Zgł. do Rozwoju od 9 do 12 rano. 2737-1

Chłopiec z praktyką zecerstwa potrzebny Zgłoszenia do Rozwoju od 9 do 12 rano. 4657-1

potrzebna dziewczyna po wzy-ściu Piotrkowska 45 Cu-kiernia. 448-1

Tokarz na żelazo, do fabryki maszyn potrzebny zaraz ul. Zakątna 81. 4444-1

potrzebni podreżni stołarscy i oraz chłopcy Lutomiarski 9. 4482-1

Chłopiec uczniwy rodzicom potrzebny zaraz do psług biurowych Auto Dom Mobilie Piotrkowska 176. 4464-2

Służąca przychodząca do dwóch osób do wszystkich Zgła-szać się Piac Walności 5, m. 1. 4476-1

Sztancery do wyrobu artyku-łów, mogą się zgłaszać do pracy Zakłady Przemysłowe Bronisław Grabski, Zakątna 59 | 61. 4760-1

Krojeźni pierwszorzędną do prowadzenia pracowni potrzebna od września. Oferty sub „Krojeźni” do Rozwoju 4465-1

## Lokale i mieszkania.

starsza inteligentna osoba z dobrym poleceniem poszukuje próżny pokój przy lepszej rodzinie. Zajmuje się szyciem Oferty sub „AA” 4478-1

Lokal na warsztat w śródmie-sciu, poszukiwany Oferty „Stożarnia” do Rozwoju. 447-2

## Różne.

potycowana krawcowa przy-jmie pracę w domach prywatnych w mieście i na wyjazd i również i u siebie przyjmuje suknie i okrycia damskie oraz dziecinne po cenach niskich. Łaskawe zgłoszenia do H Jeszaska ul. Przejazd 45. 4484-1

## Zagubione dokumenty

Zagubiona książeczka oszczęd-znościowa Marty Dąbkowskiej Nr. 64253 Banku Przemysłowców Łódzkich na kwazniam. 4466-2

## A. Szwarec

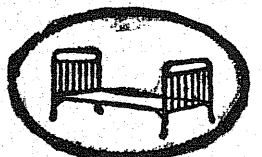
Skład węgla, drzewa i ko-szau, Kolejna 2a, tel. 16-14 dawniej Małyszek.

poleca się skład węgla tylko nierozrzednych kopalń, suche drzewo sosnowe i bebowe w szczepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi konim. Stęłym klientom u zniżką kredytu. Sumien-ia i szybka usługa.

## Potrzebny

# stereotypy

do maszyny rotacyjnej Zgłosze-nia do Rozwoju od 9 do 12 r. 2836-1



## Łóżka

metalowa, materace druczne wyściełane, wózki ozdobne i mywalki, najdogodniejsi i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr 75, w podwórzu. 4159-0

# Szkoło okienne

ornamentowe, strowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do ruszki szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze.

# Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

## „BLASK”

2601-

Do nabycia w składach apt. i fabr.

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wyjątkiem 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Za terminowe wycho-dzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniach p. Łódź, w Pabjanicach u p. Zakorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca: J. Czerwinski.

W. Moczniński, R. Czajkowski.

Redaktor odpowiedzialny: Edward Bąkowski.